Nr. 3. Marzec 1919 r. Rok III.

# SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych
oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego.

## Kooperatywa hakatystyczna.

### 1) Spółki na usługach Komisji kolonizacyjnej.

Celom Komisji kolonizacyjnej, a temsamem celom germanizacyjnym, politycznym, antypolskim, względnie hakatystycznym służą również zakładane z inicjatywy Komisji w osadach kolonistów „Spółki zarobkowe i gospodarcze systemu Raiffeisena i Offenbacha".

Sprawozdanie za pierwsze 20-lecie powiada: „Komisja kolonizacyjna musiała baczyć na to, aby kolonistów, pochodzących z różnych okolic świata, o rozmaitym sposobie myślenia, którzy w usposobieniu i w obyczajach często przeciwne objawiali kierunki,—złączyć we wspólnych interesach majątkowych, aby zespolić ich w silnych spółkach gospodarczych i zlać w trwały organizm, aby następnie przez wychowanie spółdzielcze usposobić ich dla celów ogólno-społecznych, aby wytworzyć rażno pulsujące życie gminne i obudzić ducha narodowego—według starego przysłowia, że tylko pod względem gospodarczym nasycony włościanin ma czas i skłonności do współudziału *politycznego.*" Kładziemy szczególny nacisk na ostatnie właśnie słowo, które wyraźnie oznacza i koronuje jakoby intencje rządu przy zakładaniu spółek, które Komisja kolonizacyjna wyzyskać pragnie dla celów politycznych.

Pierwszą „Spółkę oszczędności i pożyczek" dla kolonistów założono w roku 1890 w jednej z najstarszych kolonji—Lubowo. Do roku 1893 powstało już ogółem 33 takich spółek, które połączyły się w roku 1895 w wydział Związku raiffeisenowskich spółek w Neuwied. W roku 1898 założono w Janówcu pod Gnieznem śpichlerz zbożowy oraz dom towarowy. Następnie założyła „Centrala towarowa w Neuwied" oddział w Poznaniu, który rozwinął się jako filja „Centralnej kasy pożyczkowej w Neuwied". Ta prze-

jęła nietylko czynności finansowe dla przydzielonych jej spółek, ale i interesy towarowe, jako centrala zakupu dla Poznańskiego. W roku 1890 założony został drugi Związek spółek rolniczych w Poznaniu, który pierwotnie zakładał mleczarnie, a później także spółki oszczędności i pożyczek systemu Offenbacha. Z końcem roku 1910 liczył Związek spółek raiffeisenowskich 193 spółek pożyczkowych i 110 przemysłowych (mleczarń, gorzelń i t. p.) oraz Związek spółek offenbaskich 302 spółek pożyczkowych i 130 przemysłowych.

Spółki te należą do trzech Związków:

1) „Verband ländlicher Genossenschaften in Westpreussen“ (Związek wiejskich spółek w Prusach Zachodnich syst. Raiffeisena), 2) „Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften in der Provinz Posen“ (Związek rolniczych spółek w Poznańskiem syst. Offenbacha), 3) „Verband deutscher Genossenschaften in der Provinz Posen“ (Związek niemieckich spółek w Poznańskiem syst. Raiffeisena).

Oprócz powyższych spółek mamy również tak w Poznańskiem, jak i w Prusach Zachodnich starsze niemieckie spółki systemu Schulzego z Delitzsch, które jednak, zgodnie z przestrzeganemi przez ich patrona d-ra Crügera zasadami, dalekie są od podobnych rządowych tendencji politycznych, jak tamte. One taksamo, jak polskie spółki, oparte są na „samopomocy“, nie oglądając się na worek rządowy.

W szeregu uczonych, którzy odznaczali się popieraniem najskrajniejszych dążności hakatystycznych wobec Polaków, wybitne stanowisko zajmuje gorący rzecznik wywłaszczenia prof. Schmoller w Berlinie, budzący „prawdziwie niemieckiego ducha“. Ekonomista ten zaatakował niemieckie spółki systemu Schulzego z Delitzsch na kresach wschodnich za to, że nie chcą brać wybitnego udziału w walce narodowościowej przeciwko Polakom. Schmoller uważa to za narodowy ich obowiązek i pragnąłby, aby one były „wałem ochronnym dla niemczyzny“. Powiada on mianowicie, że każdy Niemiec musi być przejęty duchem niemieckim, a w walce narodowościowej wszelkie instytucje tak powinny postępować, aby przeciwnik nie odnosił z nich żadnych korzyści.

Podobnie zaatakował dr. Swart patrona prof. d-ra Crügera, czyniąc mu zarzut, że spółki jego, t. j. systemu Schulzego z Delitzsch popierają Polaków wbrew interesom i intencjom rządowym. Twierdzenie takie wypowiedział dr. Swart w swem dziele „Die Ostmark“. Inny ekonomista niemiecki Friedland Krause twierdzi, że spółki Schulzego z Delitzsch były niejako nauczycielami polskich

spółek. Ze względu na interesy narodowe niemieckie ubolewa nad tem, że ułatwiły one Polakom inwazję do miast, wyrządzając niemczyźnie niejednokrotnie wielkie straty. Prof. Crüger wywody te nazywa słusznie przewrotnymi i powiada, że kto rozpatruje zagadnienia gospodarcze ze stanowiska narodowego, ten traci objektywność, konieczną dla oceny momentów gospodarczych.

Na zjeździe Związku generalnego kas rolniczych syst. Raiffeisena w Berlinie w roku 1914 objawiały się wprost orgje i wybuchy nienawiści oraz okrzyki najwyższego oburzenia wskutek zarzutu, uczynionego przez dr. Swarta „Pruskiej Centralnej Kasie“, że ona popiera w Księstwie czysto polskie spółki. Dyrektor poznańskiego Związku kas raiffeisenowskich z ledwością zdołał się opędzić burzy głosów nienawistnych i uspokoił zgromadzenie dopiero wtedy, gdy z patosem oświadczył, iż uważałby sobie za ujmę piastować urząd dyrektora instytucji, któraby popierała podobne idee. Ze wzajemnem oburzeniem odpiera stanowczo „bezczelny — jak powiada — zarzut sympatyzowania z Polakami“.

Tymczasem wszystkie te spółki o hakatystycznym pokroju systemu Raiffeisena i Offenbacha chromają szczególnie na kresach Wschodnich Prus, albowiem cel ich nie jest ekonomicznym, ale przeważnie, a nawet wyłącznie politycznym. Nie mogą w nie wlać życia nawet te ogromne subwencje, które z kas rządowych czerpią, bo życie ich ekonomiczne w samym zarodku jest podcięte. Sił własnych nie mają, we własne siły nie ufają, oczekując ciągle i jedynie zapomóg rządowych. Intencją ich jest taksamo jak Komisji kolonizacyjnej dążenie do narodowo-politycznych zdobyczy za pośrednictwem środków gospodarczych.

Spółki systemu Raiffeisena, które przez centralną instytucję w Poznaniu znowu ściśle związane są z Komisją kolonizacyjną, służą jej celom i jej agitacji, jak to później wykażemy. Liczne mleczarnie i gorzelnie spółkowe, stowarzyszenia parowych młocarń, spółki drenarskie, liczne spółki maszynowe, spółki zbytu jaj, spółki zbożowe i wogóle rolniczo-handlowe są na usługach kolonistów, wszystkie wszakże pod egidą Komisji kolonizacyjnej, jej służą celom, dla wypierania wszystkiego, co pochodzi od Polaków, lub w czem Polacy pośredniczą.

Oprócz kolonistów włościan osiedliła Komisja kolonizacyjna również mnóstwo robotników rolnych na gruntach niżej 2 hektarów. Doświadczenia jednak rządowe pod tym względem nie są zbyt pocieszające — przyznał minister Schorlemer.

Z tej działalności wyłoniły się później od roku 1907 „spółki dla drobnego osadnictwa“, o których niżej będzie mowa.

Tutaj jeszcze wspomnieć należy o zakładanych przez Komisję kolonizacyjną gospodarstwach dla rękodzielników, posiadających 2 do 5 hektarów obszaru, szczególnie kowali, kołodziei, murarzy, stolarzy oraz szewców i krawców. Do działalności tej spowodowało Komisję doświadczenie, że w braku rękodzielników zazwyczaj jeden z kolonistów urządzał sobie warsztat kowalski i kołodziejski, do którego używał — o zgrozo — polskich (!) czeladników, a tego przecież Komisja nie mogła przeboleć, gdyż było to przeciwne jej tendencji. Jakkolwiek zakładanie takich drobnych gospodarstw rękodzielniczych nie mogło być rentowne i narażało fundusze rządowe na znaczne ofiary, to jednak nie można było pozwolić, aby niemiecki kolonista zatrudniał polskich rękodzielników, których raczej wypierać i niszczyć jest celem i dążeniem instytucji antypolskich.

## 2) „Mittelstandskasse i Bauernbank“.

Jak to już wyżej wykazano, następstwem działalności Komisji kolonizacyjnej był niemiły dla niej objaw coraz to większej spekulacji niemieckimi gruntami włościańskimi oraz podsycanej wzrastającemi cenami chęci zarobienia przy sprzedaży posiadłości i zrobienia dobrego interesu. Nietylko pojawiła się ogromna podaż gruntów niemieckich wobec Komisji kolonizacyjnej, ale i z podaży tej skorzystali skwapliwie Polacy, którzy grunta te bardzo chętnie i obficie zakupywali. Objawy te, przeciwne intencji Komisji, starała się ona przeto w inny sposób zwalczyć, aby zatrzymać dawniejsze niezależne od niej niemieckie chłopskie posiadłości i ubezpieczyć je raz na zawsze w rękach niemieckich, aby zapobiedz przechodzeniu ziemi z rąk niemieckich w polskie, względnie uniemożliwić Niemcom wogólności sprzedaż ziemi Polakom, czyli uczynić ich taksamo jak kolonistów nie-panami własności gruntowej. W tym celu założyła Komisja dwa banki, a mianowicie 24.III 1904, t. zw. „Mittelstandskasse“ (Kasa dla stanu średniego) w Poznaniu oraz 28.III 1906, instytucję, tegosamego charakteru i celu pod nazwą „Bauernbank“ (Bank chłopski) w Gdańsku dla Prus Królewskich.

I. „Deutsche Mittelstandskasse zu Posen G. m. b. H.“ (Niemiecka Kasa dla stanu średniego w Poznaniu) założoną została w roku 1904 z kapitałem $1^1/_2$ miljona marek. Członkami zostali: 1) rząd pruski z udziałem 400,000 m., 2) po-

znańska „Landesgenossenschaftsbank e. G. m. b. H.“ (Kasa Związku spółek raiffeisenowskich taksamo z udziałem 400,000 m.), 3) „Provinzial-Genossenschaftskasse zu Posen“ (Kasa centralna Związku spółek systemu Offenbacha, również z udziałem 400,000 m., oraz 4) „Landbank“ Tow. akc. w Berlinie z udziałem 300,000 m.

Pierwotnie udzielała Mittelstandskasse kredytów także miejskiemu stanowi średniemu i stąd wywodzi się jej nazwa. Gdy jednak w roku 1908 założono specjalną instytucję dla realności miejskich t. zw. „Kreditanstalt für städtische Hausbesitzer zu Posen“, z której wyłoniła się w r. 1910 „Deutsche Pfandbriefanstalt zu Posen“. Gdy obydwie przejęły funkcje udzielania hipotek miejskich w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, wówczas ograniczyła Mittelstandskasse swą czynność do „utwierdzania“ posiadłości wiejskich w rękach niemieckich.

II. „Deutsche Bauernbank für Westpreussen G. m. b. H.“ w Gdańsku (Bank chłopski) powstał na modłę Mittelstandskasse dla tych samych celów w roku 1906 z kapitałem zakładowym $^1/_2$ miljona marek, za współudziałem 1) fiskusa 300,000 m., 2) „Westpreussische Provinzial-Genossenschaftsbank e. G. m. b. H,“ (Centralna Kasa Związku spółek raiffeisenowskich 290,000 m., 3) Landschaftliche Bank der Provinz Westpreussen“ (Ziemstwo kredytowe dla Prus Królewskich) 10,000 m. Jak sama nazwa wskazuje, „Bauernbank“ zgóry założony był dla włościan.

Ustawa dla wzmacniania niemczyzny na kresach wschodnich z dnia 30 marca 1908 (Art. 1, 1, 4), przekazała powyższym dwum bankom dla utwierdzania posiadłości włościańskich w rękach niemieckich 75 miljonów marek oraz 50 miljonów marek dla utwierdzania większych dóbr.

Administrację tych funduszów oddano „Komisji kolonizacyjnej“, która wobec tego dostarcza środków na utwierdzanie posiadłości.

Na usługach tych instytucji stoi także szeroka sieć spółek Raiffeisena i Offenbacha, jako agentów płatnych, pobierających różne prowizje. Te spółki znowu ściśle związane są ze swemi Kasami centralnemi, które — jak wyżej wykazano—są wspólnikami obydwu banków. Te centralne Kasy znowu połączone są z pruską Kasą dla spółek „Preussische Central-Genossenschaftskasse“.

Widzimy, jak tutaj misternie połączony jest cały aparat instytucji, stojących na usługach rządowych, antypolskich i hakatystycznych. Widzimy tu całą armję organizacji, które mają na celu działanie dla i w duchu Komisji kolonizacyjnej. Im wszystkim znowu stoi, jako kopuła, do dyspozycji cała

falanga hakatystów, skoncentrowanych w sławetnym „Ostmarkenvereinie“, którzy są również naganiaczami chłopów niemieckich w siecie rządowe i niejako fanfarą całej antypolskiej polityki.

Głównym celem działających na pierwszym planie „Mittelstandskasse“ i „Bauernbank“ jest zabezpieczanie, czyli utwierdzanie ziemi niemieckiej i zabezpieczenie jej przeciwko sprzedaży i przejściu w polskie ręce.

Cel ten osiągają banki te w sposób bardzo bałamutny, perfidny i podstępny, Namawiają one bowiem niemieckich chłopów (probują to i z Polakami) i właścicieli ziemskich do zaciągania na bardzo dogodnych i tanich warunkach pożyczek hipotecznych, na oko wcale ponętnych. Gdy się chłop, potrzebujący nieraz pieniędzy, na to zgodzi, wówczas przedłoży się jemu całą plikę arkuszy, formularzy, które on, oczywiście, podpisuje dla zadośćuczynienia wymaganym „formalnościom“ i ledwie się chłop spostrzegł, stał się z właściciela gruntu zwykłym tylko dzierżawcą rządowym, nie mogącym już swą własnością dowolnie rozporządzać. Dzieje się to w ten sposób, że chłop odstępuje najpierw swą posiadłość Komisji kolonizacyjnej. Ta oddaje mu ją równocześnie napowrót, lecz już jako „włość rentową“, której według ustawy z dnia 8 czerwca 1896 r., nie wolno rozdrabniać, ani też częściowo odsprzedawać. Równocześnie notuje Komisja kolonizacyjna w hipotece „prawo pierwokupu“, oraz na „drugiem“ miejscu hipoteki (pierwsze miejsce zajmuje Landszafta) niewypowiedzialną wieczystą rentę $3^1/_2$ procentową, z której reszta w wysokości jednej marki musi pozostać i nie śmie być wymazaną bez zgody obydwu stron t. j. tak Komisji kolonizacyjnej, jak i pseudo-właściciela gruntu.

Ponieważ udzielanie drugich hipotek nie zgadza się z zasadami solidności, wymaganych od instytucji o pupilarnem zabezpieczeniu, przeto obejmują miejscowe spółki raiffeisenowskie lub offenbaskie gwarancję wobec rządu za jego renty i dopiero po tych spółkach przychodzi odpowiedzialność „Mittelstandskassy“ i „Bauernbanku“.

W tem łapichłopstwie, matactwie i w tej krętaninie działalności Komisji kolonizacyjnej pomocni są również wszyscy urzędnicy miejscowi, począwszy od sołtysa, bakałarza, pastora, komisarza, a skończywszy na landracie (staroście powiatowym). Ale najsmutniejsze w tym całym zawiłym splocie akcji jest pośrednictwo miejscowych spółek raiffeisenowskich, których celem ma być podniesienie słabych pod względem gospodarczym członków, dbanie o ich dobrobyt, a tymczasem trudnią się podstępnym namawianiem członków do sprzedawczykowstwa. Najsmutniejszy to

objaw spaczania ducha i pięknych wniosłych celów kooperacji, będącej w tych wypadkach nie na usługach swych członków, ale wysługującej się polityce pruskiej, a członków spychającej do niższego stanu zwykłych czynszowników Komisji kolonizacyjnej.

*Wyniki utwierdzania ziemi w rękach niemieckich.*

| Rok | Grunta | Poznańskie | | Prusy Zachodn. | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Ilość gosp. | Obszar ogólny ha | Ilość gosp. | Obszar ogólny ha | Ilość gosp. | Obszar ogólny ha |
| 1906 | a) włościańskie | 55 | 938 | — | — | 55 | 938 |
| 1907 | | 396 | 8.230 | 109 | 3.856 | 505 | 12.086 |
| 1908 | | 656 | 13.238 | 679 | 18,233 | 1335 | 31.471 |
| 1909 | | 522 | 9.500 | 559 | 12.944 | 1081 | 22,444 |
| 1910 | | 666 | 10.821 | 636 | 13.931 | 1302 | 24.752 |
| 1911 | | 915 | 15.127 | 649 | 14.280 | 1564 | 29.407 |
| 1909 | b) większej własności | 6 | 3.769 | 12 | 5.031 | 18 | 8.800 |
| 1910 | | 12 | 8.770 | 27 | 9.286 | 39 | 18.056 |
| 1911 | | 22 | 15,056 | 30 | 13.800 | 52 | 28.865 |

Oprócz opisanego wyżej zadania utwierdzania własności niemieckiej trudnią się banki te również pośrednictwem w sprzedaży gruntów, a mianowicie, pośredniczyły do 1 stycznia 1912 r.

a) Mittelstandskasse 18.590 hektarów, w tem 685 ha z rąk polskich,

b) Bauernbank 17.944 hektarów, w tem 1.495 ha z rąk polskich.

Również zajmują się banki te parcelacją gruntów, którą jednak zaraz wykorzystują dla utwierdzenia ich w rękach niemieckich, tak nowych parcel, jakoteż powiększonych starych włości.

Według ustawy z dnia 26 czerwca 1912 r., odnoszącej się do „wzmocnienia niemczyzny w niektórych okolicach“ (Befestigungsgesetz) ma być rozszerzony system utwierdzania ziemi w rękach niemieckich, wypróbowany w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, także na inne „zagrożone“ sąsiednie okolice, w szczególności Prus Wschodnich, Pomeranji i Ślązka, gdzie Polacy zaczęli się okupywać i osiedlać wskutek wypierania ich ze stron rodzinnych. Na te cele wyznaczył rząd 100 miljonów marek, przeznaczając zara-

zem 70 miljonów na utwierdzenie gruntów włościańskich, 25 miljonów dla większych dóbr oraz 5 miljonów dla tworzenia instytucji, któreby w rodzaju Mittelstandskassy i Bauernbanku trudniły się pośrednictwem przy tworzeniu włości rentowych, względnie utwierdzaniem ich w rękach niemieckich.

Projekt powyższej ustawy podaje następujące cyfry przejścia ziemi w ręce polskie:

*Polacy nabyli w latach 1906—1911 w okolicach dawniej czystoniemieckich:*

| W obwodzie rejencyjnym | Ogółem | | Czysty zysk Polak. | |
|---|---|---|---|---|
| | Ilość gospod. | Obszar hektarów | Ilość gospod. | Obszar hektarów |
| Olsztyn (Prusy Wschodnie) . | 167 | 14.587 | 146 | 8,796 |
| Koszlin (Pomerania). . . . | 63 | 2.369 | 47 | 1.789 |
| Wrocław (Dolny Ślązk) . . | 307 | 11,594 | 274 | 9.634 |
| Lignica „ „ . . | 154 | 3.263 | 145 | 2.744 |
| Opole (Górny Ślązk) . . . | ? | 1.764 | ? | 892 |
| Razem . . . | | 33.577 | | 23.855 |

Widzimy z tego krótkiego zestawienia, że Polacy w czasie pięciolecia 1906—1911 r., zyskali poza granicami właściwego pola walki antypolskiej t. j. poza Poznańskiem i Prusami Zachodniemi ogółem 23.855 hektarów ziemi. Skoro zaś tę cyfrę porównamy z nabytkami Komisji kolonizacyjnej z rąk polskich, wynoszącymi w tym samym okresie (1906—1911) 12.079 hektarów, to poznamy boleść prądów antypolskich Komisji kolonizacyjnej i hakatystów, że mimo miljardowych środków, mimo nacisku opinji publicznej, mimo korzyści, udzielanych kolonistom niemieckim na każdym kroku, mimo opisanej wyżej szerokiej sieci instytucji rządowych i społecznych, na usługach rządu będących, że mimo wszystko antypolska polityka pruska nie zdołała nietylko dopiąć swego właściwego upragnionego celu wy. rugowania Polaków z ziemi, ale przeciwnie, ponosi dotkliwe straty. Polaków zaś wzmacnia moralnie, pobudza ich coraz to więcej do ducha łączności, solidarności, do gospodarności, wytwarzając zarazem odporność, której miljardy rządowe przełamać nie mogą.

Wskutek wyżej przytoczonej ustawy z 26/VI 1912 r. (Befestigungsgesetz) objęły role Mittelstandskassy i Bauern-

banku w Prusach Książęcych (t. zw. Wschodnich) „Ostpreussische Landesgesellschaft m. b. H.“ w Królewcu oraz w Pomeranji „Pommersche Landesgesellschaft m. b. H.“ w Szczecinie.

Na Ślązku powierzono umocnienie niemieckiej własności, utworzonej w kwietniu 1913 r. „Schlesische Landesgesellschaft m. b. H. zu Breslau“ (Śląska Spółka Ziemska we Wrocławiu). Zadaniem spółki jest nietylko umacnianie gruntów, ale i osiedlanie włościan i robotników wiejskich. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5,5 miljona marek. Członkami spółki są: 1) rząd, 2) Śląski Związek prowincjonalny (Provinzional-Verband), 3) Landszafta śląska (Towarzystwo kredytowe ziemskie), 4) Prowincjonalna kasa dla spółek systemu Offenbacha (Prowinzional-Genossenschaftskasse e. G. m. b. H.), 5) Śląski Bank dla spółek przemysłowych systemu Raiffeisena (Schlesische Genossenschaftsbank für Betriebsgenossenschaften e. G. m. b. H. oraz 6) Centralna Kasa śląskich katolickich towarzystw włościańskich (Zentral Genossenschaftskasse der schlesischen Bauern-Vereine e. G. m. b. H.). Z tego zestawienia wynika, że taksamo jak w Poznańskiem i w Prusach Królewskich, tak i na Śląsku ściśle połączone są z bankiem dla umocnienia— spółki systemu Raiffeisena i Offenbacha, które wogólności skłaniają się do usług rządowych i najwięcej korzystają z pomocy rządowej.

Na utwierdzenie ziemi w rękach niemieckich przeznaczono dotychczas według ustawy z 1908 roku . = 125 miljon.
z 1913 „ . = 130 „
Razem . . 255 miljon.,

z których przypada na gospodarstwa włościańskie i parcele robotnicze . . . . . . 175 miljon,
oraz na dobra ziemskie . . . . . . . . 80 „

*Z umocnionych do końca r. 1912 gruntów przypada na gospodarstwa:*

| Gospodastwa | Ogółem | Niżej 2 ha | 2—5 ha | 5—10 ha | 10—20 ha | 20—50 ha | 50-100 ha | Wyżej 100 ha |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| w Poznańskiem | 4.220 | 544 | 688 | 967 | 1.034 | 740 | 155 | 92 |
| w Prusach Król. | 3.367 | 374 | 557 | 736 | 683 | 587 | 287 | 143 |
| Ogółem | 7.587 | 918 | 1.245 | 1.703 | 1.717 | 1.337 | 442 | 235 |

Najwięcej umocniono gospodarstw o obszarze 10 do 20 hektarów, a mianowicie w Poznańskiem 1,034 gospodarstw czyli 24,6% oraz w Prusach Królewskich 683 czyli 20% ogółu umocnionych gospodarstw, razem 1.717 gospodarstw, względnie 22,5%. Jeżeli jednak połączymy dwie najniższe klasy gospodarstw niesamodzielnych, aż do gruntów o 5 hektarach, to przekonamy się, że lwia część przypada na te najdrobniejsze gospodarstwa chałupników, rzemieślników lub robotników. Albowiem w Poznańskiem umocniono takich gruntów razem 1,232 czyli 29,2% oraz w Prusach Królewskich 931 względnie 27,7%, ogółem 2,163 albo 28,5%. Trzy czwarte tych drobnych gruntów należą do robotników, którzy najczęściej i najłatwiej pozbywają się swych drobnych gruntów z rozmaitych przyczyn. Albo są ekonomicznie zbyt słabi, aby się utrzymać na tych często zbyt drogo zapłaconych gruntach, albo nadarza im się okazja lepszych zarobków w innej okolicy, albo emigrują do prowincji zachodnich przemysłowych i t. p. Jedna czwarta drobnych gruntów niżej 5 ha przypada na gospodarstwa mieszane przemysłowo-rolnicze, w których wszakże ponajwiększej części przeważa charakter przemysłowy, jak młynarzy, kowali, stelmachów, szynkarzy i. t. p.

Poza czynnością utwierdzania gruntów w rękach niemieckich zajmują się wiadome banki również pośrednictwem w zakupie i sprzedaży gruntów, a mianowicie pośredniczyły do końca roku 1912:

w Poznańskiem 466 gruntów o 19,216 ha w tem z rąk polskich 49 = 2,422 ha
w Prusach Ks. 959 „ „ 29,932 „ „ „ „ 94 = 2,365 „
ogółem . 1,425 gruntów o 49,148 ha w tem z rąk polsk. 143 = 4,787 ha

*Wyniki działalności Komisji kolonizacyjnej oraz utwierdzania „Mittelstandskassy“ w W. Księstwie Poznańskiem do końca roku 1912.*

| Powiat | Obszar powiatu ha | Komisja nabyła ha | Mittelst.-kasse utwierdziła | Komisja i Mittelst. Ogółem ha | Komisja i Mittelst. % |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. Leszno | 52,485 | 9,414 | 1,674 | 11,088 | 21,14 |
| 2. Września | 56,191 | 11,404 | 202 | 11,606 | 20,68 |
| 3. Poznań wsch. | 66,355 | 9,944 | 2,780 | 12,724 | 19,18 |
| 4. Oborniki | 108,789 | 15,719 | 3,920 | 19,639 | 18,05 |
| 5. Pleszew | 48,246 | 5,085 | 2,121 | 7,206 | 14,93 |
| 6. Międzyrzecz | 114,728 | 2,552 | 13,719 | 16,271 | 14,18 |
| do przeniesienia | 446,794 | 54,122 | 24,416 | 78,538 | 17,57 |

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| z przeniesienia | 446,794 | 54,122 | 24,416 | 78,538 | 17,97 |
| 7. Śmigiel | 55,440 | 6,302 | 1,181 | 7,483 | 13,48 |
| 8. Rawicz | 49,592 | 5,358 | 1.008 | 6,366 | 12,83 |
| 9. Szamotuły | 109,346 | 9,865 | 2,130 | 11,995 | 10,97 |
| 10. Koźmin | 45,329 | 4,508 | 390 | 4,898 | 10,80 |
| 11. Bałimost | 103,693 | 8,726 | 1,794 | 10,520 | 10,14 |
| 12. Poznań zach. | 63,780 | 5,938 | 270 | 6,208 | 9,73 |
| 13. Odolanów | 48,269 | 4,132 | 340 | 4,472 | 9,27 |
| 14. Środa | 79,616 | 5,178 | 1,608 | 6,786 | 8,52 |
| 15. Jarocin | 72,134 | 5,527 | 470 | 5,997 | 8,31 |
| 16. Krotoszyn | 49,807 | 3,126 | 670 | 3,796 | 7,62 |
| 17. Skwierzyna | 65,645 | — | 4,579 | 4,579 | 6,97 |
| 18. Ostrzeszów | 51,965 | 1,590 | 1,990 | 3,580 | 6,88 |
| 19. Kępno | 45,827 | 2,701 | 380 | 3,081 | 6,70 |
| 20. Wschowa | 47,718 | 1,887 | 1,248 | 3,135 | 6.57 |
| 21. Nowy Tomyśl | 52,300 | — | 3,225 | 3,225 | 6,16 |
| 22. Kościan | 60,809 | 2,660 | 850 | 2,510 | 5,77 |
| 23. Gostyń | 60,096 | 2,565 | 190 | 2,755 | 4,58 |
| 24. Międzychód | 64,235 | 2,044 | 780 | 2,824 | 4,39 |
| 25. Śrem | 92,765 | 2,441 | 1,264 | 3,705 | 3,99 |
| 26. Grodzisk | 42,955 | 828 | 120 | 948 | 2,20 |
| 27. Ostrów | 41,494 | 519 | 90 | 609 | 1,46 |
| Razem w obw. rej. poznańsk. | 1.749,609 | 130,013 | 49,011 | 179,024 | 10,23 |
| 1. Gniezno | 56,502 | 22,060 | 2,743 | 24,803 | 43,89 |
| 2. Żnin | 74,049 | 20,550 | 1,644 | 22,194 | 29,97 |
| 3. Wągrówiec | 103,654 | 23,989 | 4,436 | 28,425 | 27,49 |
| 4. Mogilno | 73,306 | 15,850 | 4,160 | 20,010 | 27,29 |
| 5. Wyrzysk | 116,151 | 16,388 | 9,185 | 25,573 | 22,01 |
| 6. Czarnków | 81,265 | 10,168 | 6,282 | 16,451 | 20,24 |
| 7. Inowrocław | 103,019 | 12,535 | 4,196 | 16,731 | 16,24 |
| 8. Strzelno | 61,464 | 6,401 | 2,713 | 9,114 | 14,82 |
| 9. Szubin | 91,682 | 10,865 | 2,320 | 13,185 | 14,38 |
| 10. Chodzież | 109,281 | 5,629 | 10,065 | 15,694 | 14,36 |
| 11. Bydgoszcz | 139,397 | 10,501 | 6,040 | 16,541 | 11,86 |
| 12. Witkowo | 58,833 | 5,205 | 830 | 6,035 | 10,25 |
| 13. Wieleń | 76,217 | 1,296 | 2,280 | 3,576 | 4,69 |
| Razem w obw. rej. bydgosk. | 1.144,820 | 161,437 | 56,624 | 218,331 | 19,07 |
| Ogółem w Ks. Poznańskiem | 2.894,429 | 291,450 | 105,635 | 397,355 | 13,75 |

*Wyniki działalności Komisji kolonizacyjnej i „Bauernbanku" w Prusach Królewskich do końca roku 1912.*

| Powiat | Obszār powiatu ha | Komisja nabyła ha | Bauern-bank utwierdził | Razem Kom. i Bank | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Ogółem | % |
| 1. Tczew | 46,700 | 4,078 | 4,390 | 8,468 | 18,13 |
| 2. Gdańskie wyżyny | 42,248 | 2,198 | 5,148 | 7,346 | 17,38 |
| 3. Kościerzyna | 123,999 | 7,511 | 7,111 | 14,622 | 11,80 |
| 4. Starogard | 105,501 | 4,549 | 1,716 | 6,265 | 5,93 |
| 5. Wejherowo | 85,217 | — | 4,117 | 4,117 | 4,83 |
| 6. Kartuzy | 139,724 | 1,932 | 3,834 | 5,766 | 4,12 |
| 7. Puck | 58,225 | — | 2,161 | 2,161 | 3,71 |
| 8. Malbork | 80,617 | — | 360 | 360 | 0,44 |
| 9. Gdańskie niziny | 47,211 | — | — | — | — |
| 10. Elbląg | 61,512 | — | — | — | — |
| Razem w obwod. rej. gdańskim | 790,954 | 20,268 | 28,837 | 49,105 | 6,20 |
| 1, Wąbrzeźno | 70,762 | 18,464 | 3,206 | 21,770 | 30,76 |
| 2. Grudziądz | 78,007 | 8,956 | 7,913 | 16,869 | 21,62 |
| 3. Swiecie | 166,993 | 17,662 | 9,690 | 27,252 | 16,38 |
| 4. Chełmno | 72,553 | 7,217 | 3,770 | 10,987 | 15,14 |
| 5. Kwidzyn | 95,910 | 1,651 | 9,731 | 10,982 | 12,45 |
| 6. Brodnica | 106,101 | 10,455 | 5,084 | 15,539 | 14,64 |
| 7. Susz | 104,160 | 3,121 | 9,713 | 12,834 | 12,32 |
| 8. Lubawa | 97,117 | 6,968 | 4,713 | 11,681 | 12,02 |
| 9. Toruń | 88,440 | 9,594 | 105 | 9,699 | 10,96 |
| 10. Złotów | 153,082 | 5,489 | 10,439 | 15,928 | 10,40 |
| 11. Tuchola | 85,778 | 8,493 | — | 8,493 | 9,90 |
| 12. Chojnice | 141,717 | 9,664 | 950 | 10,614 | 7,48 |
| 13. Głuchów | 213,897 | 193 | 8,323 | 8,516 | 3,98 |
| 14. Sztum | 64,161 | — | 2,284 | 2,284 | 3,55 |
| 15. Wałcz | 215,276 | — | 6,744 | 6,744 | 3,13 |
| Razem w obwod. rej. kwidzyńskim | 1,753,954 | 107,927 | 82,365 | 190,292 | 10,85 |
| Ogółem w Prusach Królewskich | 2,544,908 | 128,195 | 111,202 | 239,397 | 7,57 |

Najwięcej rozwinęła Komisja kolonizacyjna swe czynności w obwodzie rejencyjnym bydgoskim i tutaj wyróżnia się szczególnie powiat gnieźnieński, w którym Komisja razem z Mittelstandskassą utwierdziła prawie 44% ogólnego obszaru. Oprócz tego wykazuje jeszcze pięć powiatów przyległych na północ przeszło 20% utwierdzeń. W obwodzie rejencyjnym poznańskim tylko dwa powiaty t. j. leszczyński i wrzesiński wykazują mało ponad 20% utwierdzeń niemieckich.

W Prusach Królewskich widoczny jest mniejszy wpływ działalności Komisji kolonizacyjnej i Bauernbanku aniżeli w Poznańskiem. Tutaj bowiem kolonizacja i germanizacja sięga już dużo wieków wstecz. Kilkowiekowy wpływ Zakonu krzyżackiego oraz prace kolonizacyjne Fryderyka Wielkiego już osiągnęły były cele, do których dotychczas dążyło się w Księstwie Poznańskiem. Podczas gdy w Poznańskiem w roku 1848 Polacy posiadali jeszcze 61,1% wielkiej własności ziemskiej a Niemcy tylko 38,9%, to w Prusach Królewskich znajdowała się w tymsamym czasie już przeszło połowa wielkiej własności w rękach niemieckich. Taksamo przeważali Niemcy w mniejszych gospodarstwach rolnych. Wobec tego skierował rząd największy wysiłek na Ks. Poznańskie, które też pod względem narodowościowym było dlań więcej niebezpieczne.

## ZESTAWIENIE

*wyników działalności Komisji kolonizacyjnej i banków dla umocnienia w Poznańskiem i w Prusach Królewskich do końca roku 1912.*

| | Obszar prowincji ha | Komisja nabyła ha | Banki utwierdziły ha | Ogółem Komisja i banki ha | |
|---|---|---|---|---|---|
| W. Ks. Poznańskie . . . . | 2,894,429 | 291,450 | 105,935 | 397,355 | 13,75% |
| Prusy Królewskie . . . . | 2,544,908 | 128,175 | 111,202 | 239,397 | 7,57% |
| Razem . . . | 5,439,337 | 419,625 | 217,137 | 626,752 | 11,50% |

*Stosunek umocnienia mniejszej i większej własności do końca roku 1912.*

| | Umocniono gospodarstwa | | Razem gospodarstwa włościańskie i większe ha |
|---|---|---|---|
| | a) włościan ha | b) większe ha | |
| Obwód rej. poznański. | 28,100 | 20,911 | 49,011 |
| „ „ bydgoski | 43,470 | 13,154 | 56,624 |
| Razem w Księstwie Poznańskiem | 71,570 | 34,065 | 105,635 |
| Obwód rej. gdański | 15,430 | 13,407 | 28,837 |
| „ „ kwidzyński | 51,010 | 31,355 | 82,365 |
| Razem w Prusach Królewskich | 66,440 | 44,762 | 111,202 |
| Ogółem w Poznańskiem i Prusach Kr. | 138,010 | 78,827 | 216,837 |

### 3) Niemieckie spółki dla drobnych osad.

Jako dalszy etap działalności wyżej przytoczonych instytucji obronnych niemieckich wymienić jeszcze należy spółki dla drobnych osad. Niemcy z boleścią stwierdzali ogromny wzrost liczby polskich robotników rolnych oraz ubytek takichże robotników niemieckich.

Wegener (Der wirtschaftliche Kampf str. 127) wykazuje, że w Poznańskiem było w obwodach dominjalnych:

| w roku | Niemców | Polaków |
|---|---|---|
| 1871 | 63.848 | 291,958 |
| 1885 | 61.627 | 328.340 |
| 1895 | 57.662 | 334.429 |

Mitscherlich (Die Ausbreitung der Polen) przedstawia znowu inny obraz wzrostu liczby *robotników* rolnych w Poznańskiem:

| w roku | Niemców | | Polaków | |
|---|---|---|---|---|
| 1895 | 65.894 | 21,4% | 242.732 | 78,6% |
| 1907 | 105.262 | 26,4% | 291.948 | 73,5% |
| *Przyrost* | 39.368 | 59,8% | 49.216 | 17,6% |

Mimo przeważającego znacznie niemieckiego przyrostu robotników wiejskich w wysokości 60%, podczas gdy polskich robotników rolnych przybyło zaledwie 18%—zachęcają ekonomiści niemieccy i profesorowie rząd do energiczniejszej akcji „obronnej" przeciwko nawale polskiej, wzywają do dalszej intensywnej walki, do kolonizacji, do utwierdzania ziemi w rękach niemieckich, do wywłaszczania oraz do osiadlenia stałych robotników niemieckich na sposób osiedlania kolonistów-włościan.

Głównym propagatorem tej czynności kolonizacyjnej jest prof. Sering z Berlina, który w pracy swej („Kolonisation und Abwanderung vom Lande 1910") stara się w sposób b. naukowy dowieść potrzeby tej akcji i usprawiedliwić pruską politykę w tym kierunku.

Niedość na tem, aby ziemia znajdowała się — jeżeli już nie w całości — to w przeważnej części w rękach niemieckich. Niemców razi jeszcze ogromnie w oczy, że tę niemiecką ziemię obrabiają polscy robotnicy, których coraz to większa liczba emigruje z Królestwa Polskiego i Galicji, podczas gdy robotnik miejscowy niemiecki wychodzi na robotę do zachodnich prowincji przemysłowych, gdzie w fabrykach i w kopalniach daleko więcej zarabia, niż na roli. Otóż dążeniem Niemców jest, aby tych robotników niemieckich zatrzymać w zachodnich polskich prowincjach rolniczych, aby z nich utworzyć wał ochronny przeciw inwazji robotników polskich, którzy również przyczyniają się do charakteryzowania polskości tych odwiecznie (?) niemieckich okolic.

Jakkolwiek „Komisja kolonizacyjna" do roku 1907 w liczbie 12.495 kolonistów niemieckich osiedliła również 1288 robotników i rękodzielników na gruntach poniżej $2^1/_2$ hektara (10 mórg magdeb.), to jednak osadnictwa tego nie uprawiała z pewnym zgóry określonym celem i do roku 1907 osadnictwo robotników następowało tylko okolicznościowo, w razie parcelacji większych dóbr, wymagały zarazem tworzenia drobnych osad robotniczych.

Osadnictwo robotników rozpoczęto na dobre dopiero po wyjściu rozporządzenia ministerjalnego z d. 8 stycznia 1907 roku, dozwalającego korzystanie z ustawy rentowej już właścicielom gruntu $12^1/_2$ ara ($^1/_2$ morga magdeb.). Rozporządzenie to miało ten skutek, że podczas gdy w czasie 1886—1907 r. utworzono osad robotniczych 1288, liczba ich wzrosła w latach 1907—1909 o 1472.

W celu popierania tej czynności Komisji kolonizacyjnej utworzono z inicjatywy i dzięki zasiłkom rządowym *„Spółki drobnego osadnictwa"* (Kleinsiedlungsgenossenschaften). Te

wytworzone z motywów politycznych spółki, w pierwszym rzędzie politycznym celom wypierania polskich robotników służyć miały, a dopiero w drugim rzędzie gospodarczym interesom członków. Jest to już drugi przykład nadużywania kooperacji wbrew ustawie dla celów politycznych.

Od roku 1905 zaczęły swe czynności wspomniane spółki w licznych miastach Poznańskiego. Wyszczególniła się pomiędzy niemi najwięcej spółka w Ostrowie, która utworzyła w czasie od 1905—1912 149 parcel dla osad robotniczych, dalej „Landbank", który urządził 189 osad robotniczych w Żabikowie pod Poznaniem. Ogółem utworzyły spółki te do r. 1912 do 900 takich osad.

Przeciętna wielkość osady wynosi 4 do 5 mórg (t. j. 1 ha do 1,25 ha). Cena ziemi wynosiła do 1,300 marek za morgę (czyli 5,200 za hektar), a w niektórych wypadkach dochodziła nawet do 2,500 marek za morgę (czyli 10,000 m. za hektar!) Budynki dla takich osad kosztowały 3,000 do 5,000 marek. Nabywca osady potrzebuje tylko 10 do 15% kosztów budowy wnieść gotówką, resztę otrzyma na $3^1/_2$% z funduszów Komisji kolonizacyjnej i spłaca ten kapitał po $1^1/_2$% rocznie, czyli razem płaci 5% rocznej renty; to uczyni 150 do 300 marek rocznie. Za renty te gwarantuje rządowi w pierwszym rzędzie spółka osadnicza, w drugim Mittelstandskasse w Poznaniu, względnie Bauernbank w Gdańsku.

Z tymi gruntami robotniczymi postępuje się taksamo, jak z włościami drobnych rolników, t. j. zapisuje się w hipotekach „prawo pierwokupu" dla Komisji kolonizacyjnej, utwierdzając tym sposobem osady robotnicze na zawsze w rękach niemieckich. Oprócz tego zapisuje się w księdze gruntowej „zakaz sprzedaży", czyniąc z właścicieli gruntów wieczystych dzierżawców rządowych, gdyż nie można nazywać własnością tego, czem nie można wedle woli rozporządzać.

„Problem polityki wschodniej nie polega tyle na kwestji posiadania ziemi jako takiej, ani na samej własności ziemskiej...... problem ten stanowi raczej kwestję *zaludnienia* kraju: my (Niemcy) potrzebujemy coraz świeżej i możliwie wielkiej ilości niemieckiej ludności dla zagrożonych przez Polaków obwodów." (Dr. Zellich, „Ostland", 1912, str. 144). Otóż i wytyczna zamiarów całej antypolskiej polityki.

Drobnych osad utworzono w r. 1913 ogółem 140, a mianowicie: 35 poznańskich spółek założyło 111 osad oraz 4 zachodnio-pruskie 39 drobnych osad (Kleinsiedelungsgenossenschaften).

Dla utworzonych w ten sposób razem 270 osad robotniczych w latach 1911, 1912 i 1913 przeznaczyła Komisja

kolonizacyjna na mocy ustawy z r. 1908 420,000 m. premji, z których część zużytkowaną została na cele ogólno-gospodarcze, reszta zaś na fundusz regulacyjny tych spółek.

Do znacznego rozwoju osadnictwa robotników niemieckich przyczyniła się ustawa z 20 marca 1908 r., przydzielająca Komisji kolonizacyjnej fundusz 70 miljonów marek specjalnie dla tegoż rodzaju osadnictwa. Postanowienia tej ustawy przyznały wspomnianym wyżej spółkom drobnego osadnictwa premje po 1,000 marek od osiedlenia każdego robotnika lub rękodzielnika. Pozatem wyznaczono „Mittelstandskassie“ w Poznaniu zadanie rentowania tego osadnictwa. W roku 1909 istniały 34 spółki drobnego osadnictwa, z których 27 przypada na W. Ks. Poznańskie a 7 na Prusy Zachodnie. Praca w tym kierunku idzie ze znaną wytrwałością pruską bez rozgłosu; system milczenia święci tutaj największe tryumfy, tak, iż Polacy nawet nie wiedzą, skąd się to wszystko bierze, jak pod ich oczami wyrastają całe kolonje, nie orjentują się jakiemu to służy celowi, dopiero po smutnych skutkach poznają tę tajemną siłę systemu pruskiego i jego cichej a wytrwałej działalności, obliczonej na wyparcie i zagładę wszystkiego co polskie. W ten sposób pozbawiono setki robotników polskich stałego zarobku. Naprzykład w Mątwach pod Inowrocławiem, niedaleko starego grodu Piasta Kruświcy, gdzie od dziesiątek lat w wielkiej fabryce cukru oraz w drugiej fabryce sody zatrudniano setki robotników polskich, razu pewnego wypowiedziano im robotę rzekomo pod pozorem należenia do Zjednoczenia robotników polskich. Niebawem jednak wyrosła tuż pod bokiem obydwu fabryk kolonja niemieckich robotników i wówczas przekonano się, że powód wypowiedzenia nie był wcale natury socjalnej, tylko czysto politycznej.

„Tak zwana walka narodowościowa nie jest niczem innem, jak gospodarczymi zapasami o źródła żywności kraju“ (ein wirtschaftliches Ringen um d. Nahrungsquellen). (Dr. Fr. Swart, „Ostland“, 1912, str. 177), Wyraźniej chyba nie można było określić tendencji zaborczej wszelkich środków antypolskich.

### 4) Utwierdzanie miejskiej własności niemieckiej.

Po wypróbowaniu pomyślnej dla Niemców działalności niemieckich banków dla utwierdzania własności ziemskiej w rękach niemieckich (Mittelstandskasse i Bauernbank), o których wyżej była mowa, podjął rząd pruski podobną akcję po miastach celem popierania niemieckich kupców i przemysłowców i utwierdzania gruntów miejskich w ręku niemieckiem.

W tym celu założono w roku 1908 „Zakład kredytowy dla miejskich właścicieli domów“ w Poznaniu (Kreditanstalt für städtische Hausbesitzer), którego pierwszem i głównem zadaniem było skupowanie od rządu gruntów, powstałych po zniesieniu starych wałów fortecznych. Grunta te sprzedawano następnie wyłącznie Niemcom, celem otoczenia miasta w miejsce dawnego wału fortecznego wałem niemieckich patrjotów, którzyby nadali miastu piętno niemieckie, zatarli jego charakter polski i chronili je przed „niebezpieczeństwem polskiem“.

Na tych terenach pofortecznych, które przylegają tuż do starego miastą i otaczają go szerokim pasem, powstały: zamek królewski, gmach Komisji kolonizacyjnej, Landszafty i Banku landszaftowego, akademji niemieckiej, teatru, dyrekcji poczt i obecnie buduje się ogromny gmach dyrekcji kolei. Po obydwu stronach bulwaru, upiększonego plantacjami, sztucznymi stawami, wodotryskami, powstają ciągle jeszcze nowe budowle rządowe i prywatne domy bądź-to w stylu wil wśród ogrodów, bądź w stylu koszar mieszkalnych. Otóż wszystkie te prywatne grunta i budowle kupione względnie budowane za pośrednictwem kredytu wspomnianej wyżej instytucji kredytowej, nietylko zagwarantowane są na zawsze dla Niemców, ale i niemieccy właściciele dokładają wszelkich starań, aby mieszkania wynająć możliwie tylko Niemcom, aby stało się zadość intencji rządu i jego kół hakatystycznych. Ów zakład kredytowy, utworzony z funduszów publicznych, a więc w pewnej części z polskich podatków—zasadniczo nie udziela kredytu żadnemu Polakowi. Pozatem ma on obowiązek statutowy, nakładania na biorących pożyczki karę konwencjonalną, płatną na wypadek sprzedaży realności Polakowi, a mianowicie, sprzedający Polakowi nietylko musi zapłacić $^1/_2$ procent ceny sprzedażnej jako karę, ale równocześnie staje się płatną udzielona pożyczka. Instytucja ta więc dąży w naszych miastach do tychsamych celów, co Komisja kolonizacyjna wraz z bankami umocnienia na gruntach wiejskich.

Zakład kredytowy założony został, jako osoba prawna, z polecenia rządu. Stanowi on Związek właścicieli domów, którzy z kredytu korzystali. Zakład obliczony był na udzielanie tak pierwszorzędnego, jakoteż drugorzędnego kredytu hipotecznego w granicach 75% wartości, w miastach W. Ks. Poznańskiego oraz Prus Królewskich. Środki dla hipotek pierwszorzędnych miał uzyskać drogą emisji listów zastawnych, zaś dla hipotek drugorzędnych użyć miał kapitału zakładowego. Po krótkim czasie okazało się jednak, że

kapitał na drugie hipoteki wnet się wyczerpał, wobec czego utknęła działalność w tym kierunku, Z drugiej strony listy zastawne instytucji, która trudniła się niesolidnym drugorzędnym kredytem, nie mogły uzyskać należytego zaufania, przez co ucierpiał pokup i kurs jej papierów. Wobec tego założył rząd w roku 1910 osobny „Niemiecki zakład dla listów zastawnych" w Poznaniu (Deutsche Pfantdbriefanstalt), który przejął interesy pierwszorzędnych hipotek, podczas gdy pierwotny zakład ograniczył się do udzielania drugorzędnych hipotek i otrzymywał od rządu środki tylko na pożyczki dla terenów pofortecznych oraz na przedmiejską osadę wil w Sołaczu. W roku 1913 wynosiły odnośne fundusze rządowe 2 miljony marek.

Według statutu zakładu przeznacza się najpierw 3½% każdej pożyczki na rezerwę hipoteczną, a mianowicie ½%, które ponosi dłużnik przy wzięciu pożyczki oraz połowę jednoprocentowej kwoty amortyzacyjnej w przeciągu pierwszych sześciu lat (razem trzy procent). Pozatem płynie cały zysk aż do roku 1917 do rezerw, potem tylko połowa zysku do rezerw, a druga połowa do funduszu umorzenia. Do końca roku 1913 wynosił stan pożyczek 1,800,000 marek. Na cele tej instytucji, a w szczególności na wykupno dalszych gruntów pofortecznych w Poznaniu, wyznaczył rząd w etacie nadzwyczajnym na rok 1914 kwotę m. 5,435,000.

„Niemiecki zakład listów zastawnych" (Deutsche Pfandbriefanstalt) rozszerzył swój zakres działania nietylko na Poznań, ale i na całe Księstwo Poznańskie i Prusy Królewskie.

Ma ona być uzupełnieniem działalności Komisji kolonizacyjnej i wzmacniać miejskie grunta w rękach niemieckich oraz podnosić i zasilać położenie niemieckiego stanu przemysłowego.

Wytyczne tych dążności rządowych dosadnio charakteryzuje i objaśnia uchwała izby poselskiej z dnia 22 kwietnia 1913 r., która brzmi, jak następuje:

„uchwala się uprosić królewski rząd, aby wzmocnił w przeważających pod względem polskości częściach wschodnich prowincji *niemiecki handel i przemysł*, zwłaszcza w małych miastach, w szczególności przez:

1) przyśpieszone osiedlanie kolonistów niemieckich i robotników w pobliżu miast,

2) udzielanie kredytu hipotecznego także ponad granice pewności pupilarnej,

3) lepsze wyszkolenie przemysłowców w naukach zawodowych, w obliczeniach (kalkulacji) oraz w buchalterji,

4) popieranie przemysłowych spółek zarobkowych i gospodarczych z możnością przyłączenia poszczególnych przemysłowców.

5) popieranie osiedlania przemysłowców we własnych domach mieszkalnych".

Widzimy stąd, jak cele polityki Komisji kolonizacyjnej wiązać się mają ze wzmocnieniem żywiołów niemieckich po miastach. Licznie osiedleni w około miast koloniści niemieccy mają przyczynić sie pośrednio do ożywienia miast, do popierania niemieckiego handlu i przemysłu.

Zadaniem tej instytucji jest, według statutu, z wykluczeniem celów zarobkowych, pośredniczenie i ułatwianie w uzyskaniu kredytu hipotecznego dla posiadłości miejskich. Udziela ona pożyczek do wysokości 50% wartości taksacyjnej miejskich realności. Potrzebne kapitały uzyskuje przez wydawanie listów zastawnych, które nie mogą przekraczać sumy udzielonych pożyczek. Bez zezwolenia ministra nie może suma pożyczek sięgać ponad dziesięciokrotną sumę kapitału zakładowego wraz z funduszem rezerwowym. Pożyczek udziela na takie grunta charakteru miejskiego, których właściciele są Niemcami, oraz na dziedziczne prawo budowy. Instytucja nie posiada prawa pierwokupu, jak Komisja kolonizacyjna, ponieważ istniejące ustawy nie zezwoliłyby na taką modyfikację statutu, Natomiast utrudnia się przejście gruntu w polskie ręce postanowieniem, że na wypadek sprzedaży Polakowi, kapitał zostaje wypowiedziany, właściciel traci udział w funduszu rezerwowym, i że w pierwszych 20 latach żądać może dopłaty $^1/_4$% za każdy rok.

Granica działalności tej instytucji, t. j. możność udzielania pożyczek tylko do wysokości 50% wartości objektu, nie podoba się tym sferom niemieckim, które pragnęłyby rozszerzyć czynności jej do rozmiarów Mittelstandskassy i Bauernbanku i doprowadzić opożyczanie do wysokości 75% wartości. Tego naturalnie żadna solidna publiczna instytucja— dopiero co oparta na systemie listów zastawnych—podjąć się nie może. Albowiem egzystencja jej zależna jest od pokupności jej listów zastawnych, a wartość tychże znowu od solidności interesów i pewności kapitałów rozpożyczonych. Więc wykraczanie ponad zasady solidnego kredytu podkopałoby byt instytucji. Dlatego obmyślają i projektują już gorliwi Niemcy rozmaite inne sposoby uzupełniania działalności tej instytucji. W szczególności odwołują się, jak przy wszystkich innych wypadkach, do pomocy rządowej, przyczem rząd miałby albo objąć gwarancję za niesolidne interesy instytucji, albo też asygnować z etatu odpowiednie sumy, potrzebne na udzielanie drugorzędnych hipotek.

Niemiecki zakład listów zastawnych (Deutsche Pfandbriefanstalt) rozciągnął swe działanie nietylko na W. Ks. Poznańskie, lecz także, jak to ze sprawozdania tej instytucji wynika, już od początku swego istnienia na Prusy Zachodnie. Z 6 miljonów marek, uchwalonych na wzmocnienie funduszu zakładowego i na skuteczne poparcie programowych intencji, wpłynęło z funduszów państwowych do 1915 r. razem 4.200.000 m. Wymieniony zakład uwzględnił do końca 1914 r, wnioski rzemieślników w 151 średnich i mniejszych miastach Księstwa i Prus Królewskich. Z sum na ten cel udzielonych przypada na samo Poznańskie 13,672.713 marek.

Odtąd ma się rozpocząć intensywniejsze w obydwóch prowincjach działanie w kierunku stworzenia miejskiego i zasiedziałego niemieckiego stanu średniego przez ułatwianie rzemieślnikom nabycia nieruchomości odnośnie utrzymania się na nich.

Przy badaniu wniosków daje „Deutsche Pfandbriefanstalt“ tym rzemieślnikom pierwszeństwo, którzy we własnej nieruchomości mieszkają i w niej mają warsztat; dalej zważa na to, aby grunt odnośny znajdował się w większej gminie niemieckiej lub w blizkości jej, a zwłaszcza w sąsiedztwie posiadłości komisji kolonizacyjnej. Chodzi o pewność, że obdarzony kredytem rzemieślnik znajdzie wśród rodaków, zamawiających u niego robotę i kupujących jego wytwory, należyte materjalne poparcie, dające gwarancję, że utrzyma się na swojej posiadłości i dojdzie do majątku.

Przeznaczeniem „Deutsche Pfandbriefanstalt“ jest także przyczynianie się do stworzenia nowych na kresach wschodnich niemieckich egzystencji rzemieślniczych. W tych wypadkach musi, oczywiście, udzielenie kredytu poprzedzić kupno gruntu miejskiego. Zadania tego podejmuje się z pomocą Komisji kolonizacyjnej „Mittelstandskasse“, a stawiania domów z warsztatami niemieckie Spółki budowlane, wreszcie werbowaniem osadników rzemieślniczych zajmują się mężowie zaufania i niektóre biura, jak n. p. berlińskie „Gewerbeauskunftstelle“.

Dla dalszego poparcia interesów rzemieślniczych uchwalił sejm pruski 22 kwietnia 1913 r, fundusz na udzielanie pochodzącym z tych sfer właścicielom gruntów kredytu poza granicami popilarnej pewności. W instrukcji, odnoszącej się do wykonania owej ustawy, umieszczono warunek, aby wysokość kredytu na drugą hipotekę nie przekraczała sumy 20,000 m., dalej, aby pożyczka z funduszów rządowych lokowana była wyłącznie na nieruchomościach, obdarzonych kredytem pierwszomiejscowym przez „Deutsche Pfandbriefanstalt“.

Rozpatrywano też sprawę rozszerzenia działalności i rozbudowania pierwotnego „Zakładu kredytowego dla miejskich właścicieli domów w Poznaniu.

*Przyrost ludności miejskiej w Poznańskiem.*

| Rok | NIEMCY | | | POLACY | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | % | Przyrost % | | Ogółem | % | Przyrost % |
| 1885 | 300,600 | 55,4 | 9,6 | | 240,300 | 44,5 | 18,9 |
| 1900 | 329,400 | 53,5 | 5,7 | | 285,700 | 46,5 | 11,2 |
| 1905 | 348,155 | 52,0 | 6,1 | | 318,266 | 47,5 | 10,4 |
| 1910 | 369,556 | 51,0 | **23,0** | **1895—1910** | 351,386 | 48,6 | **46,0** |

Widoczny jest z tego zestawienia znaczny przyrost ludności polskiej w miastach oraz przewaga tegoż przyrostu w stosunku do niemieckiej ludności. Albowiem przyrost niemieckiej ludności w poszczególnych pięcioleciach nie dosięgał 10% (najniższy przyrost 5,7%, a najwyższy 9,6%). Natomiast przyrost ludności polskiej wynosił w ostatniem pięcioleciu 10,4%, a w pierwszem aż 18,9%. W całym okresie (1895—1910) zyskali Polacy 46% ludności miejskiej, gdy Niemcy tylko 23%. Mino to stopniowy i dość znaczny spadek polskiego przyrostu (18,9%, potem 11,2%, w końcu 10,4%) świadczy bądź co bądź o wynikach polityki antypolskiej w miastach.

*Stosunek ludności miejskich co do wielkości miast.*

| 1910 Grupa miast | | NIEMCY | | | POLACY | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Przyrost od r. 1895 | Ogółem | % | Ogółem | % | Przyrost od 1895 r. |
| I. 3 miasta mieszkańc. | 25,000—27,000 | 29 | 45,902 | 59,6 | 31,098 | 40,2 | 38,3 |
| II. 29 miast | 5,000—20,000 | 16 | 118,689 | 54,3 | 99,907 | 45,7 | 42,2 |
| III. 46 „ | 2,000— 5,000 | 4,8 | 62,918 | 44,5 | 78,648 | 55,5 | 26,7 |
| IV. 42 „ | 1,000— 2,000 | — 5 | 26,765 | 42,0 | 37,382 | 58,0 | 10,0 |
| V. 7 „ | niżej 1,000 | —18 | 2,680 | 42,0 | 3,335 | 58,0 | 20,0 |

Skoro jednak wyniki te porównamy z tablicami, odnoszącemi się do polskiej ludności rolniczej, to zauważymy błędne koło zamiarów antypolskiej polityki. Najpierw poruszyło się cały aparat Komisji kolonizacyjnej wraz z połączonemi z nią instytucjami Mittelstandskasse i Bauernbank oraz spółkami raiffeisenowskiemi, aby wyprzeć Polaków

ze wsi. Zamiary te powiodły się tylko częściowo, lecz ludność wiejska wypierana siłą rzeczy przypłynąć musiała do miast, Teraz pragnie ich polityka antypolska znowu wyrugować z miast. Więc ostatecznie, gdzie mają się Polacy podziać?

Z tego zestawienia wynika również, że—czem większe miasta—tem większa stosunkowo liczba niemieckiej ludności. W mniejszych miastach natomiast przeważa liczba Polaków, jakkolwiek oni w większych miastach silniej przyrastają niż w mniejszych. W tych ostatnich nawet ubywa niemieckiej ludności, która ciągnie do lepszych stanowisk i większych zarobków w miastach większych.

Przypatrzmy się jeszcze stosunkom ludności w miastach, otoczonych silną kolonizacją niemiecką: Gniezno, Mogilno, Wągrówiec, Żnin, Janówiec, Pobiedziska. Kostrzyn i Pleszew.

*Miasta, otoczone silną kolonizacją.*

| Rok | Niemcy | | | Polacy | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | % | Przyrost % | Ogółem | % | Przyrost % |
| 1895 | 17,430 | 38,5 | — | 27,500 | 61,0 | — |
| 1905 | 19,020 | 35,4 | 9,4 | 34,832 | 64,6 | 26,8 |
| 1910 | 20,757 | 35,2 | 9,1 | 38,169 | 64,7 | 9,6 |
| | 1895—1910 | | 19,0 | 1895—1910 | | 36,5 |

Jeżeli z powyższej grupy miast wyłączymy Gniezno i Żnin, jako miasta przemysłowe (cukrownie), zatrudniające większą ilość Polaków w klasach robotniczych, to stosunek przyrostu ludności zmieni się na korzyść Niemców. A mianowicie przyrost ludności wynosił w powyższej grupie miast bez Żnina i Gniezna:

| w czasie | Niemców | Polaków |
|---|---|---|
| 1895—1905 | 14,3% | 23,0% |
| 1905—1910 | 14% | 10,3% |
| 1895—1910 | 31% | 41% |

Więc widzimy, że Niemcy w ostatniem 5-cioleciu wzrośli prawie taksamo jak w poprzedniem 10-leciu o 14%. Natomiast ostatni przyrost Polaków wynosił tylko 10,3% w 5-cioleciu wobec 23% w poprzedniem 10-leciu.

W ogólności jednak Polacy w miastach więcej wzrastają liczebnie aniżeli Niemcy. Wykaże to następna tablica podziału miast na poszczególne grupy. Na 100 mieszkańców było:

| Miasta poznańskie | 1895 Niemców % | 1895 Polaków % | 1905 Niemców % | 1905 Polaków % | 1910 Niemców % | 1910 Polaków % |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. przemysłowe | 42,5 | 57,0 | 39,0 | 61,0 | 37,5 | 62,5 |
| 2. kolonizacyjne | 38,5 | 61,0 | 35,4 | 64,6 | 35,2 | 64,7 |
| 3. węzły kolej. | 51,0 | 44,5 | 56,5 | 43,5 | 55,5 | 44,1 |
| 4. graniczne handl. | 50,5 | 49,5 | 48,0 | 51,6 | 46,5 | 53,0 |
| 5. garnizonowe | | | | | | |
| a) z kolonizac. | 31,5 | 68,0 | 34,5 | 65,0 | 33,4 | 66,0 |
| b) bez | 33,0 | 67,0 | 34,5 | 65,0 | 32,5 | 67,3 |
| 6. ogółem | 55,4 | 44,5 | 52,1 | 47,5 | 51,2 | 48,6 |
| b) z wyłączeniem 9 miast niem. zachodn. | 51,5 | 48,0 | 48,0 | 51,5 | 47,0 | 52,5 |

Widzimy stąd, że najwięcej ludność polska wzrasta w miastach przemysłowych, gdzie szuka zarobku, wyparta ze wsi. Nie dziw też, że liczba Polaków wzrasta w miastach, otoczonych kolonizacją.

### 5) Śląskie spółki antypolskie.

Wbrew zasadom, głoszonym od samego początku istnienia ruchu spółdzielczego przez inicjatora i twórcę niemieckich spółek zarobkowych i gospodarczych, Schulzego z Delitzsch,—a przestrzeganych od przeszło pół wieku przez jego zwolenników—wbrew zasadom, aby nigdy nie używać środków rządowych do zasilania wolnych asocjacji, jakiemi mają być instytucje spółdzielcze; wbrew zasadom, wyznawanym przez obecnego patrona spółek „Powszechnego Związku na samopomocy opartych spółek niemieckich“, aby nigdy nie łączyć spraw i sporów politycznych ze sprawami czysto gospodarczemi spółek; wbrew tym zasadniczym i podstawowym warunkom zdrowego rozwoju kooperacji, znaleźli się propagatorzy hakatystyczni, którzy niweczą te zasady i pragną dalekie zawsze od polityki spółki deliczowskie pozyskać dla politycznych, wyzyskać dla partyjnych celów i wciągnąć je w wir walki narodowościowej pod hasłem trzech liter H. K. T. Nietylko nakłonić pragną istniejące spółki do walki antypolskiej, ale poprostu zakładają spółki, przeznaczone zgóry dla celów politycznych, hakatystycznych, antypolskich. Otóż pojawił się nowy ideowiec hakatysta, sędzia (!) pruski dr. Ernst Sonntag, który w tym kierunku ogłasza swe zapatrywania, dążenia

i działalność hakatystyczną w dziele zbiorowem „Ostland“, mającem pretensje do zbioru prac czysto naukowych [1]).

W artykule, ziejącym tendencyjną nienawiścią do wszystkiego co polskie, dowodzi ów kooperatysta najpierw, że Polacy na Górnym Śląsku—w braku swobodnych stowarzyszeń politycznych—poczęli zakładać spółki pożyczkowe pod nazwą „Banków Ludowych“, i zarzuca tymże instytucjom działalność i cele polityczne. Dlatego radzi zwalczać te niebezpieczne dla niemczyzny instytucje, zagrażające bytowi narodowemu Niemców na Górnym Śląsku. W tym celu propaguje uczynienie banków tych nieszkodliwymi za pomocą zakładania nowych i założonych już dawniej spółek niemieckich „obronnych“ (!) przeciwko nawale polskich spółek.

W tej akcji obronnej przypisuje autor sobie samemu największe zasługi, stawiając swoje „ja“ tryumfalnie na czele każdego prawie zdania. Otóż jak przedstawia się jego zbawienna działalność w obronie zagrożonych interesów niemczyzny na Górnym Śląsku. Na posiedzeniu grupy „Ostmarkenvereinu“ (sic!) w Katowicach (r. 1908) wygłosił on wykład na temat niebezpieczeństwa polskich banków, dowodził potrzeby koniecznej stanowczej obrony zagrożonych interesów niemieckich, pozyskał grono życzliwych, „hakatystycznie“ usposobionych osób i założył w czerwcu 1908 r. pierwszy niemiecki bank ludowy w Katowicach, Pierwszymi udziałowcami byli przeważnie członkowie sławnego na cały świat „Ostmarkenvereinu“, i ten moment nadał spółce zgóry piętno, pożądane przez jej inicjatora.

Następnie dowodzi ów propagator idei spółdzielczej, że ta pierwsza spółka wyrosła z niemieckiego „stanu średniego“.

Spółka ta jednak daleka była od zasad, przestrzeganych przez ogół spółek deliczowskich,—jakkolwiek o raiffeisenowskich tego powiedzieć nie można,—zasad samopomocy i niezależności od pomocy rządowej. Albowiem twórca tej pierwszej spółki deliczowskiej na Górnym Śląsku chwali się nawet, iż uzyskał uznanie wysokiej królewskiej rejencji w Opolu dla propagowanej przez siebie walki z polskością i otrzymał za jej wstawiennictwem 30,000 m. bezprocentowej (!) pożyczki na lat 10 oraz—co już zupełnie wykracza poza ramy dopuszczalnej działalności spółek—kolekturę loterji dla swego banku ludowego. Otóż wzniosłe jego słowa: „jest to nowością w praktyce pruskiej loterji,

---

[1]) „Ostland“, Jahrbuch für ostdeutsche Interessen, 1913 (str. 27—42).

że oddała kolekturę nie oficerowi ani kupcowi, tylko przyczyniła niepoślednie zyski kolektury przedsiębiorstwu narodowemu, popierającemu walkę z polskością; ten sposób poparcia naszych spraw należy nazwać genjalnym.“

Istotnie „genjalną“—ale w przeciwnem tego słowa znaczeniu—jest tendencja oderwania spółki od zasad samodzielności i własnej pomocy, będących najtrwalszą ostoją bytu spółek deliczowskich,—„genialnem“ dalej nazwać można przekręcanie tych zdrowych zasad i nastrajanie ich na nutę hakatystyczną dla celów antypolskich,—ale najgenjalniejszym aktem jest przydzielanie spółce funkcji kolektorskich, których chyba nie można zaliczać do celów dźwignięcia stanu średniego pod względem gospodarczym i podniesienia jego dobrobytu,—a już wcale nie zgadza się to z ustawą dla spółek zarobkowych i gospodarczych, którym ustawodawca zakreślił ściśle ograniczone działanie w granicach, poza które nie pozwala spółkom wykraczać. Widocznie jednak dla celów sławetnego „Ostmarkenvereinu“ i ta liberalna ustawa daje się naginać w myśl ducha i prądu hakatystów dla ich celów antypolskich.

Z temsamem „powodzeniem“ i znowu z pomocą grupy „Ostmarkenvereinu“ założył nasz protektor bojowych spółek dalsze niemieckie banki ludowe w Królewskiej Hucie, w Mysłowicach, w Zabrzu i w Gliwicach,—istotnie dla tychsamych zadań i tendencji antypolskich. Dlategoteż pilnie baczy na to, aby tak rada nadzorcza, jakoteż zarząd banków tych reprezentowane były przez żywioły hakatystycznie usposobione („ostmärkisch Gesinnte), aby spółki rodzajem i sposobem interesów skutecznie zwalczały czynności polskich banków ludowych, do których—o, zgrozo!—do niedawna śmiał należeć nawet królewski komisarz (Amtsvorsteher) rządowy, jako żyrant wekslowy, do których musiała przystąpić członkini prastarego rodu niemieckiego, ponieważ nie było niemieckiej spółki, którаby jej udzieliła drugiej hipoteki. Tak biada nasz propagator nad niedolą biednych i upośledzonych Niemców na Górnym Ślązku.

Mimo zgóry zakreślonych celów antypolskich, twierdzi ów genjalny twórca, że jego niemieckie banki ludowe odznaczają się solidniejszemi zasadami „kupieckiemi“, że pracują ostrożniej i że mają lepsze zabezpieczenie swych pożyczek udzielonych; równocześnie jednak przyznaje, że banki jego robią interesy prócz z Niemcami również z „niestałemi“ pod względem narodowym jednostkami oraz z żywiołami niepewnymi („unzuverlässig“). Genialne to, jak sam twórca.

Na innem miejscu krytykuje autor polskie banki, zarzucając im, że nie przestrzegają tej samej zasady co niemieckie, aby kredyt, udzielony jednemu członkowi, nie przekraczał wysokości rezerw spółki. Otóż takie zasady mogły sobie zakreślić niemieckie spółki, których rezerwy w stosunku do rezerw polskich spółek są poprostu nikłe i nie przekraczają kilku albo kilkunastu tysięcy marek. Największa niemiecka spółka w Katowicach, naprz., posiada 43,000 m. rezerw wobec 272,000 udziałów. Tymczasem największa polska spółka w Bytomiu wykazuje 712,000 (!) rezerw wobec 336,000 udziałów.[1]) Ładnieby spółka ta wyglądała, gdyby chciała stosować regułę spółek niemieckich i udzielić, naprz., jednemu członkowi 712,000 m. pożyczki, albo gdyby kilka takich pożyczek rozdzieliła. Inne polskie banki, naprz., w Katowicach i Raciborzu posiadają przeszło po 150,000 m. rezerw. Więc trudno, aby one przejęły się niczem nieuzasadnioną zasadą niemieckich spółek.

Dalej zazdrości nasz bohater polskim spółkom zaufania, jakiem się szczycą wśród społeczeństwa. Przytaczając polską spółkę w Opolu, która posiada 73,600 m. udziałów i nieproporcjonalnie wysoką sumę oszczędności $4^1/_2$ miljona, chciałby jej wydrzeć te zasoby obrotowe i zdobywa się na złośliwą tylko uwagę: „czemu to przypisać, iż polscy deponenci ufają takim bankom?“ O tem jednak przemilcza, że polski Bank Ludowy w Bytomiu poszczycić się może przeszło 10 miljonami wkładów oszczędności i że wogóle każda polska spółka obficie zaopatrzona jest w kapitały, wobec czego nie potrzebuje się uganiać za innemi mniej dogodnemi źródłami pieniężnemi, jak to czynić muszą niemieckie spółki. One bowiem, sprzeniewierzywszy się raz zdrowym i podstawowym zasadom, zakreślonym im przez ich wzory zachodnie, nie mogą się normalnie rozwijać i wzrastać w kapitały, albowiem ich działalność nie wzbudza żadnego zaufania, nie stanowi przeto żadnej ponęty dla przypływu kapitałów oszczędnościowych i popycha je temsamem w ramiona „pomocy rządowej“ i każe żebrać o zapomogi z funduszów publicznych.

Jako dalszą genialną zasadę niemieckich banków ludowych na Górnym Śląsku przytoczyć należy nadmierne czerpanie z kredytów bankowych. Powiada inicjator ich, że nietylko Bank Rzeszy chętnie im służy redyskontem (skupem) weksli, ale i inne zasobniejsze niemieckie spółki dolnego Śląska dostarczają im tąsamą drogą środków obrotowych. To również sprzeciwia się głoszonym przez

---

[1]) W roku 1914.

Schulzego w Delitzsch zasadom. Wymagał on, aby spółki same starały się zebrać potrzebne fundusze obrotowe w okręgu swej działalności, a spółka, która tego nie zdoła zrobić, nie może być żywotną ani samodzielną, tylko jest jakoby agentem innego banku.

Ale nawet i te wszystkie przytoczone środki, z których czerpią wspomniane spółki niemieckie, nie wystarczają im na opędzenie interesów w walce o zagrożoną ojczyznę, Nasz propagator przeto apeluje otwarcie i bez ogródek do „pomocy rządowej", tłómacząc, że powinnością i obowiązkiem rządu jest udzielanie tym spółkom tej samej pomocy, jaką wyświadcza prowincji Poznańskiej i Prusom Zachodnim; dalej wzywa sejm, aby uchwalił drobną sumę (!) w wysokości kilku miljonów marek na poparcie rozwoju istniejących i zakładanie nowych spółek bojowych. Rząd winien—powiada on dalej—tym sposobem taksamo, jak z funduszami Komisji kolonizacyjnej—jakkolwiek narazie bez finansowego sukcesu—zrobić dobry interes *polityczny.*

Za daleko zawiodłoby nas, gdybyśmy temu genialnemu samozwańcowi-kooperatyście chcieli tłómaczyć elementarne podstawy instytucji spółdzielczych, gdybyśmy mu mieli powtarzać tylekroć głoszone i wypróbowane nieodstępne zasady, wynikające z historji 60-letniego rozwoju spółek Schulzego w Delitzsch, aby wykazać, jak daleko on odbiegł od tych elementarnych i podstawowych wymogów budowy i organizacji spółek w ogólności, i jak w szczególności dopuścił się grubego nadużycia ustawy i liberalnych jej tendencji dla celów, godnych tylko pomysłów hakatystycznych, dla których każdy przewrót zasad jest dobry, skoro tylko wypływa na korzyść ich kliki nienasyconej,

Dziwić się tylko należy, że wydawnictwo niemieckie, które ma charakter dzieła naukowego, a w każdym razie ma pretensje do rozbioru spraw naukowych, bo szczycące się współpracownictwem profesorów (?), że takie wydawnictwo zamieszcza podobne słabe pomysły i udziela łamów dla podobnych fałszywie pojętych i przeciwnych elementarnej nauce prac.

# W sprawie projektu ustawy o stowarzyszeniach spółdzielczych.

W № 12 *„Siły"* z grudnia 1918 r. zamieszczono artykuł p. J. Kwiecińskiego, omawiający projekt polskiej ustawy o stowarzyszeniach spółdzielczych. Jakkolwiek z artykułu

tego nie można dokładnie poznać projektu w szczegółach i gdyby projekt w dosłownem brzmieniu zamieszczono, to niejedna może wątpliwość byłaby wyjaśnioną i usuniętą, jednak korzystając z wezwania Redakcji, pragnę mimo to poruszyć kilka w tej sprawie nasuwających się kwestji.

1. Doświadczenia, nabyte na polu spółdzielczości, przez wszystkie narody są już tak obfite, że dziś nie rozpoczynamy rzeczy nowej, tylko doświadczenia te ujmujemy w formę prawideł, mających stanowić dokładne, wytyczne drogi, po których rozwijać się ma organizacja spółdzielcza. Dlatego, zdaniem mojem, *ustawa o stowarzyszeniach spółdzielczych powinna, o ile możności, wnikać także w szczegóły życia spółdzielczego* i przedewszystkiem, przewidując na podstawie doświadczenia, *zgóry zapobiegać wszelkiego rodzaju spaczeniom* tej pięknej idei i nie dopuszczać, by spółki z prawdziwej spółdzielczej drogi schodziły na manowce, by się tworzyły „wyrodki" spółdzielcze, które pod formą organizacji spółdzielczej są najzwyczajniejszemi przedsiębiorstwami, obliczonemi na zysk jednostek lub rodziny. Ustawa o stowarzyszeniach powinna zawierać nawet ważniejsze zasady, głoszone dotychczas przez związki w formie pouczeń i stosowane przez dobrze prowadzone spółki — żeby wymienić tu np. przepisy o obowiązku zarządu ustalenia stosunku kapitału własnego do obcego, sprawę tak żywo dziś omawianego „pogotowia kasowego", względnie t. zw. „wypłatności" i t. p. Tymczasem zdaje mi się, że projekt jest zanadto liberalny, a względnie stanowi tak ogólnikowe ramy. iż nietrudno będzie o błędne drogi na tym terenie.

2. Jak z jednej strony projekt jest zanadto ogólnikowy, tak z drugiej strony zdaje mi się, że jest nieco jednostronny i był napisany pod wpływem doktryny, że tylko organizacje spożywców są prawdziwemi spółkami spółdzielczemi. Jakżeż bowiem tłómaczyć sobie słowa art. 1. projektu, iż „stowarzyszenia spółdzielcze mogą mieć na celu wyłącznie zaspakajanie *potrzeb gospodarczych* członków" i że „warunek ten nie dopuszcza do zakładania stowarzyszeń, mających na celu zyski lub ułatwianie członkom handlu"? Przedewszystkiem projekt stawia nas wobec konieczności rozwiązania każdocześnie dylematu: co to jest „potrzeba gospodarcza"? Każdy rozmaicie będzie się starał ją określić i nadać temu wyrażeniu znaczenie ciaśniejsze lub obszerniejsze. Mojem zdaniem np. potrzebą gospodarczą rolnika jest nietylko tanie nabycie maszyn rolniczych, ziarna do siewu lub nawozu sztucznego, ale także łatwy i korzystny zbyt produktów. Tak samo potrzebą gospodarczą

szewca będzie nietylko tanie zakupno surowca, ale także łatwy i korzystny zbyt jego wyrobów. Dla ułatwienia sobie zbytu i osiągnięcia możliwie dobrego zysku, zawiązują producenci spółki zbytu, które uprawiają przecież handel w całem tego słowa znaczeniu. Tymczasem projektodawca a priori nie dopuszcza do zakładania stowarzyszeń, mających na celu ułatwianie członkom handlu. Czy nie dlatego spółki zbytu tak dobrze rozwijające się w rolnictwie lub propagowane w drobnym przemyśle miałyby być usunięte poza nawias życia spółdzielczego? Czyż wobec tych motywów ma być również zaniechana spółdzielcza organizacja kramikarzy w kierunku tworzenia hurtowni, którzy przecież są skazani na wielki wyzysk ze strony grosistów, którzy ku szkodzie konsumentów kupują najczęściej towary z trzeciej ręki, a którzy długo jeszcze istnieć będą zanim każdy spożywca będzie się zaopatrywał w towary w swoim konsumie.

Stańmy więc na stanowisku, że *stowarzyszenie spółdzielcze jest organizacją jednostek, mających jednakowe cele gospodarcze, a zadaniem jej jest przez solidarne współdziałanie członków usunięcie pośrednika, stojącego na przeszkodzie w możliwie najdokładniejszem osiągnięciu owych celów.* Każda więc organizacja, posiadająca takie cechy, będzie zawsze stowarzyszeniem spółdzielczem *i nie można jej odmawiać prawa oparcia się o zasady ustawy o stowarzyszeniach* spółdzielczych, to zresztą zabranianie jej tego byłoby rzeczą całkiem iluzoryczną. Inna rzecz, czy ta organizacja będzie społecznie dobrą lub złą — to będzie bowiem już należało do innego przepisu ustawy, a mianowicie do kontroli przez związek względnie przez organ państwowy wykonywanej.

3. Przechodząc do postanowień o wewnętrznej organizacji wypada zaznaczyć, że przyznanie wykluczonemu członkowi prawa *zaskarżenia decyzji walnego zebrania do sądu* uważam za dopuszczalne tylko wtedy, gdy uchwała odnośna sprzeciwia się przepisom ustawy lub statutu (ustęp 3, rozdz. „Kierownictwo"). Gdyby bowiem rzecz inaczej się miała t. j. gdyby wykluczony miał możność każdej chwili zaczepiać sądownie uchwałę walnego zebrania — to należałoby się przeciw temu stanowczo zastrzedz, jako przeciw ingerencji czynnika publicznego wprost sprzecznej hasłom idei spółdzielczej.

4. Projektowana ustawa postanawia, że „stowarzyszenie może wchodzić w interesy nietylko z członkami, ale i z osobami obcemi; wyjątek mają stanowić pożyczki, które można udzielać wyłącznie członkom", Więc, czy tylko spółki kredytowe mają stanowić odrębny i właściwy typ kooperatywy? Czy zatem konsumy lub spółki surowcowe

będą mogły sprzedawać towary i niečłonkom? Czy spółki zbytu będą mogły sprzedawać wyroby niečłonków? Jeżeli tak — to kamień węgielny, na którym opiera się budowa spółek spółdzielczych byłby za jednym zamachem obalony. Postanowienie takie wyjdzie na korzyść każdemu innemu, ale tylko nie na korzyść członkom, którzy w tym wypadku zejdą do roli bardzo biednych kozłów ofiarnych. Twierdzenie bowiem niektórych kooperatystów, że w spółce, zawierającej interesy także z niečłonkami, członkowie są przecież uprzywilejowani i biorą udział w korzyściach spółki i że przez to spółka zyskuje na wzięciu i przysparza sobie nowych członków, jest bardzo słabiutkim argumentem wobec walnej zasady organizacji spółkowej, że ma być ona zrzeszeniem osób, mających jednakowe cele gospodarcze i ma *im* dopomagać do osiągnięcia tych *ich* właśnie celów. *Stowarzyszenie spółdzielcze ma więc służyć tylko członkom*, a ustawa właśnie w imię słuszności i w imię utrzymania czystości i nienaruszalności zasad spółdzielczych *powinna nie dopuszczać, by z urządzeń stowarzyszenia mogli korzystać także niečłonkowie.*

5. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że rozwój każdej spółki zawisł przedewszystkiem od sprawnego i świadomego swych zadań kierownictwa. To też ustawa powinna bardzo skrupulatnie *normować prawa, a w szczególności obowiązki członków zarządu*, a ponadto także ścisłymi *rygorami zobowiązywać organ kontrolujący do wykonywania poruczonych mu zadań*, bo praktyka nas nauczyła, że rady nadzorcze względnie komisje kontrolujące przeważnie spełniają swe obowiązki bardzo powierzchownie.

Pod względem odpowiedzialności dyrekcji za przekroczenie swej kompetencji należałoby dać możność także odpowiedniej grupie członków dochodzenia odszkodowania na rzecz stowarzyszenia na własną rękę, jeśliby walne zebranie, ich zdaniem, postąpiło w tej mierze zanadto pobłażliwie. Oczywiście, broniąc członków dyrekcji przeciw bezpodstawnym atakom za strony niektórych członków, należałoby równocześnie nawzajem wprowadzić postanowienie o solidarnej odpowiedzialności skarżących na wypadek ujemnego rezultatu procesu oraz ustanowić termin prekluzyjny, do jakiego trwać może prawo dochodzenia na dyrekcji odszkodowania.

Postanowienia tego rodzaju powinna zawierać ustawa tembardziej, że już sam projekt — zresztą zupełnie słusznie — wystawia w pierwszym rzędzie udziały członków na odpowiedzialność za straty bilansowe.

6. Jak wyżej powiedziałem—przedewszystkiem dyrekcja nadaje stowarzyszeniu główny ton i kierunek, a nawet „markę". Członkowie dyrekcji, których poza koleżeństwem z urzędu łączą inne prywatne interesy, mogą łatwo w cichem porozumieniu stworzyć spółkę w spółce i w ten sposób korzyści stowarzyszenia obracać na swe własne cele. Doświadczyliśmy tego głównie w Galicji, gdzie zanadto ramowa ustawa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r. dała pochop do powstania wielu spekulacyjnych żydowskich spółek kredytowych, które były niczem innem, jak prywatnymi banczkami jednej familji, łupiącymi bez miłosierdzia nasz lud wiejski i rzemieślniczy. Charakterystyczną cechą takich banczków było to właśnie, że dyrekcja, rada nadzorcza i funkcjonarjusze stanowili zwyczajnie jedną rodzinę. Nie miejsce tu opisywać w jaki sposób rodzina taka używała firmy stowarzyszenia dla swoich prywatnych celów — należy tu tylko podnieść również na doświadczeniu oparty fakt, że gdyby ustawa austrjacka nie dopuszczała do tworzenia zarządów z krewnych oraz gdyby kontrola działalności tych stowarzyszeń była prowadzona bardziej celowo (o czem poniżej) to nie mielibyśmy w Galicji tylu niepotrzebnych spółek kredytowych i tylu lichwiarskich „kooperatyw". Dla objaśnienia dodać muszę, że owe przedsiębiorcze rodziny obierały formę stowarzyszeń spółdzielczych dlatego, że stowarzyszenia te korzystały z daleko idących ulg podatkowych i stemplowych, co dawało możność łatwiejszego zbierania funduszów rezerwowych, a ponadto forma stowarzyszenia usuwała z pod kontroli podatkowej znaczne kapitały prywatne, które rodzina w przedsiębiorstwie pod różnemi postaciami lokowała.

Ze tego rodzaju banczki miały dobre żerowisko i dobrze im się działo, niech posłużą za dowód następujące cyfry, wyjęte ze „Statystyki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicji za rok 1909". W roku tym na 1,258 spółek kredytowych t. zw. „systemu Schulzego z Delitzsch" było *717*, a więc 59% takich, w których zarząd spoczywał wyłącznie w ręku żydów. W I półroczu 1910 r. (!) przybyło 105 (!) nowych spółek żydowskich! Wśród tych 717 spółek było 254, a więc wzwyż 35% takich, gdzie w dyrekcji i radzie nadzorczej zasiadało przynajmniej dwie osoby o jednobrzmiących nazwiskach. Jeżeli już na podstawie tych cyfr można śmiało twierdzić, że z tych spółek żydowskich jest 35% „familijnych" — to ile ich jest w rzeczywistości, gdy przecież osoby o różnych nazwiskach mogą być także spokrewnione lub spowinowacone, „Rozsiedliły się one — powiada statystyka — głównie we wschodnich,

najuboższych powiatach (Galicji), a cechę wyznaniową nadają im tylko zarządy, gdy gros członków składa się z Polaków i Rusinów".

W ostatnich czasach spostrzeżono tego rodzaju lukę w ustawie i niedoszły do skutku projekt nowej austrjackiej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, przedłożony Izbie posłów dnia 6 listopada 1911 r., zawierał już następujące postanowienie: *„członkowie dyrekcji nie mogą zostawać z sobą w związku małżeńskim, ani nie mogą być z sobą spokrewnieni ani spowinowaceni, w wstępnej ani w zstępnej ani bocznej linji aż do drugiego stopnia"*.

Ponieważ w Polsce nie obejdzie się bez podobnych złych usiłowań pewnych sfer społeczeństwa do nagięcia ustawy o spółkach spółdzielczych do celów prywatnych — przeto uważałbym, że *i nasza ustawa powinnaby takie postanowienie koniecznie zawierać.*

7. Również powinnaby ustawa *określić dokładnie maximum okresu urzędowania jednej dyrekcji*, by nie dawać możności statutowego tworzenia synekur lub dożywotnich posad.

8. Zawarte w projekcie postanowienie o konieczności istnienia organu kontrolującego t. j. rady nadzorczej uważam za zupełnie słuszne i uzasadnione, lecz ze względów wyżej podanych i tu proponowałbym, jako rzecz konieczną, wstawienie *analogicznego przepisu o pokrewieństwie*, a mianowicie: „od prawa wyboru na członka rady nadzorczej są wykluczeni członkowie dyrekcji i urzędnicy stowarzyszenia, dalej wszystkie te osoby, które z osobą wyłączoną od biernego prawa wyboru pozostają w związku małżeńskim, w pokrewieństwie lub powinowactwie w linji wstępnej lub bocznej aż do drugiego stopnia".

9. Postanowienie projektu, iż „członek organu kierowniczego nie może być jednocześnie członkiem jakiegokolwiek organu tego samego *lub innego* stowarzyszenia spółdzielczego" wymagałoby, zdaniem mojem, pewnego zmodyfikowania. Że członek dyrekcji jednej spółki nie może być członkiem dyrekcji w innej spółce, albo nie może być członkiem rady nadzorczej w innej spółce tegosamego typu — na to zgoda. Ale nie widzę przeszkody *dlaczegoby członek dyrekcji jednej spółki nie mógł być członkiem rady nadzorczej drugiej spółki o zupełnie innych celach*.

Wszak toby się nawet sprzeciwiało praktyce codziennego życia, szczególnie spółek kredytowych. Spółki kredytowe mają się stać ostoją finansową innych w jednej miejscowości znajdujących się spółek (spożywców, wytwórców,

surowcowych, dostawowych i t. p.), a wówczas słuszną jest rzeczą, ażeby czy to członek dyrekcji, czy rady nadzorczej spółki kredytowej zasiadał w spółce przez nią finansowanej w charakterze członka rady nadzorczej, bo przez to i spółka kredytowa zyskuje lepszą pewność należytego zużytkowania udzielonego kredytu i częstokroć taki członek rady nadzorczej, jako człowiek fachowy, wpływa zachęcająco na innych członków rady w kierunku ściślejszego wykonywania obowiązków kontroli. Takich stąd płynących obustronnych korzyści nie może tedy ustawa tamować.

10. Co do wyboru członków rady nadzorczej wspomnieć należałoby o tak zwanych *reprezentantach mniejszości*.

Doświadczenie uczy, że prawie w każdem i to szczególnie większem i żywotnem stowarzyszeniu dzielą się członkowie na dwie grupy: konserwatystów i postępowych, zadowolonych i mniej zadowolonych, większość i mniejszość. Z istoty rzeczy wynika, że zazwyczaj członkowie dyrekcji są reprezentantami większości. To samo też możnaby powiedzieć i o radzie nadzorczej z tą tylko różnicą, że tu częstokroć większość „dla ugłaskania" opozycji daje jej pewne koncesje i wprowadza do rady nadzorczej także jej reprezentanta. To jest jednak wyrazem dobrej woli i „zgodliwości" partji rządzącej. Przewidująca jednak ustawa nie powinna w tej mierze dopuszczać do żadnych wątpliwości i dać możność wszystkim ugrupowaniom członków posiadania swoich zastępców w radzie nadzorczej, a temsamem przez niedopuszczenie do jakiejkolwiek stronniczości podnieść jej powagę i zaufanie. Pod tym względem zatem pozwolę sobie zwrócić uwagę projektodawców na następujące postanowienie wyżej wspomnianego projektu austrjackiego: „jeżeli równocześnie trzech lub więcej członków rady nadzorczej ma być wybranych, to może domagać się trzecia część zastąpionych na walnem zebraniu głosów, żeby wybór na każde miejsce członka rady nadzorczej, które ma być obsadzone, odbywał się zosobna."

„Jeżeliby się okazało, że zanim do wyboru na trzecie miejsce przystąpiono, przy każdym poprzedzającym wyborze conajmniej trzecia część wszystkich oddanych głosów padała bez skutku na jedną osobę, wówczas musi ta osoba bez dalszego głosowania być uważaną za wybraną na trzecie miejsce."

„Ustanowienie takiego reprezentanta mniejszości może być odwołanem tylko większością dwuch trzecich oddanych głosów."

11. W kwestji rachunkowości i sprawozdań uważałbym za konieczne wprowadzenie postanowienia, że *w bi-*

*lansie należy osobno wykazywać stan udziałów wypowiedzianych*, w wysokości, w jakiej były wpłacone, a ponadto poza bilansem *ruch członków i udziałów* w wysokości przez nich deklarowanej.

12. Dokładnego sprecyzowania wymaga sprawa pokrywania strat bilansowych przez udziały członków i związana z tem sprawa dopłat na udziały. Intencja projektodawcy, zawarta w postanowieniu, że na pokrycie strat mają być użyte w pierwszej linji udziały członków, przemawia mi zupełnie do przekonania. Jednakże pod tym względem musimy zająć stanowisko, że *tego rodzaju pokrycie powinno być tylko przejściowem* i że członek nie powinien zupełnie postradać tej części udziału, którą mu strącono na pokrycie strat; wobec czego stowarzyszenie powinno się starać zwrócić mu w przyszłości poniesione przez niego nadpłaty. Członek bowiem wnosi do stowarzyszenia swój jednorazowy udział i zobowiązanie poręki na wypadek upadłości lub likwidacji. Pozatem nie może on być narażony na specjalne dopłaty, bo wówczas mimo statutowo ograniczonej poręki mogłaby się ona stać de facto nieograniczoną. Dlatego *na wypadek użycia udziałów na pokrycie strat powinno być stowarzyszenie ustawowo obowiązanem przynajmniej połowę swoich czystych zysków, osiąganych w następnych latach, przeznaczać na zwroty członkom uskutecznionych przez nich dopłat udziałowych* i to tak długo, dopóki dopłaty te nie zostaną całkowicie członkom zwrócone.

Taksamo powinna ustawa unormować wysokość, w jakiej można od członków żądać dopłat na udziały oraz zastrzedz, *że gdyby te dopłaty, chociażby kilkakrotnie powtarzane i chociażby później zwracane przeniosły sumarycznie wysokość kapitału własnego stowarzyszenia wówczas na najbliższem walnem zebraniu powinna być rozstrzygnięta kwestja, czy spółka ma dalej istnieć lub czy ma przystąpić do likwidacji?*

W rzeczy samej bowiem z takiego ciągłego utykania widać, że spółka, która kilkakrotnie wykazuje straty jest albo źle prowadzoną albo warunki zewnętrzne są tego rodzaju, że nie przemawiają za dalszem jej istnieniem.

Z tego samego stanowiska wychodząc, że członek poza obowiązkiem jednorazowej wpłaty deklarowanego udziału i poza statutową poręką nie może być pociągany do bezzwrotnych dopłat na uszczuplony z powodu strat udział— powinna ustawa postanowić, że *w stowarzyszeniu, które przystąpiło do likwidacji, dopłaty członków uskutecznione w swoim czasie na pokrycie poprzednich strat, a do czasu likwidacji członkom niezwrócone, powinny być w niezwróconej wysokości strącone*

*z ogólnej sumy poręki, do jakiej członek jest statutowo obowiązany.*

13. Nakoniec bardzo ważna *kwestja rewizji i związków.* Jak z projektu widać — stowarzyszenia mogą należeć do związku lub nie, a w tym ostatnim wypadku sprawuje nad niemi nadzór urząd spółdzielczy.

Taki sam stan istniał dotąd i w Austrji, gdzie również jedne stowarzyszenia należały do związków rewizyjnych, inne nie należały, a wówczas nad temi ostatniemi rewizje wykonywał sąd rejestrowy. Doświadczenie jednak wykazało, że te rządowe rewizje, wykonywane przez lustratorów sądowych były tylko parodją. Lustrator taki — zwyczajnie urzędnik jakiej prywatnej instytucji — obznajmiony więcej lub mniej z rachunkowością bankową i ze zwyczajami bankowymi, człowiek, który częstokroć nie słyszał nawet o zasadach idei spółdzielczej, dostał gotowy arkusz pytań czyli t. zw. protokuł rewizyjny i na tej podstawie rozpoczynał rewizje. Oczywiście, ograniczało się zawsze tylko do sporządzenia bilansu surowego, skontrolowania, czy w księgach wszystko zapisano, czy portfel wekslowy zgadza się z saldem odnośnego konta—no i kończyło się na skonstatowaniu, że wszystko jest w porządku. O stronę społeczną mało kto kiedy zawadził. Takiego rodzaju lustracje były na rękę wielu spółkom żydowskim i stąd też pochodzi, że w Galicji wiele ich bezkarnie istniało na szkodę społeczeństwa. W r. 1909 na 1258 spółek kredytowych („Schulzego“) należało do organizacji związkowych ogółem 787 spółek, wobec czego reszta w liczbie 471 podlegała rewizji sądowej. Na 717 spółek żydowskich należało do organizacji związkowej tylko 391. A więc na ogół 471 spółek, nie należących do organizacji związkowej było 326 czyli prawie 70% spółek żydowskich! Ponieważ i u nas nie wiadomo, jak państwowy urząd spółdzielczy będzie spełniał swoje rewizorskie zadanie i czy będzie w stanie spełniać je względem spółek, nie należących do żadnego związku tak, jakby to związek czynił—przeto uważałbym za stosowne *wprowadzenie ustawowego przymusu należenia spółki do jakiegoś związku. Co do wyboru związku powinna się spółka oświadczyć odrazu na walnem zebraniu założycielskiem i uzyskać zgodę danego związku, gdyż pod tym tylko warunkiem będzie mogła być zarejestrowaną.* Przez to uzyskają związki bardzo ważny wpływ na racjonalne powstawanie spółek, a więc na odpowiedni rozwój gospodarczy kraju.

Zamiast więc wykonywania raczej formalnej i dość problematycznej rewizji w poszczególnych spółkach *ograniczyłby się organ państwowy do wykonywania o wiele skuteczniej-*

*szej kontroli nad związkami*, przez co znowu byłby w możności nie dopuszczać do powstawania związków, chroniących pod swym płaszczem spółki, przez inne związki odtrącone.

*Antoni Poznański.*

Lwów.

# Spółki kredytowe wobec pożyczki państwowej.

Nie potrzebujemy na tem miejscu szeroko dowodzić potrzeby jaknajwydatniejszego zasilenia funduszów państwowych drogą wewnętrznej pożyczki. Państwo nasze znajduje się obecnie w położeniu kupca, mającego przeprowadzić pewny i zyskowny interes lub zapoczątkować rentowne przedsiębiorstwo, któremu jednak potrzebny jest pewien *kapitał obrotowy* na zorganizowanie tego przedsiębiorstwa i rozpoczęcie pierwszych obrotów.

Państwo Polskie znajduje się w korzystnej konjunkturze finansowej: nie posiada ono bezmiernych długów wojennych, nie nosi na sobie brzemienia miljardów własnych zdewaluowanych banknotów, a ma objąć swem terytorjum żyzny i bogaty kraj, wprawdzie zniszczony przez wojnę, ale posiadający dostateczną ilość rąk roboczych do odbudowy.

Dla organizacji i przyszłości naszego państwa chwila obecna jest przełomową. Społeczeństwo *musi* zdobyć się na wysiłek, między innymi i wysiłek finansowy, aby organizację tego państwa umocnić, granice jego obronić, odbudować jego dobrobyt. Chwila dzisiejsza stanowić będzie, czy staniemy się ludem potężnym, zasobnym, szczęśliwym, czy też nędzarzami, pół-proletarjatem, piątym stanem świata, zmuszonym do szukania kawałka chleba w zamorskiej poniewierce.

W tej przełomowej chwili spółki kredytowe, instytucje o charakterze społecznym, zrzeszenia gospodarcze o podkładzie niewątpliwie idejowym nie mogą pozostać obojętne. Jest to ich *obowiązkiem* i ich *interesem*, tak jak jest interesem i obowiązkiem każdego zwykłego obywatela dostarczyć państwu naszemu pieniędzy, potrzebnych na organizację, utrwalenie i odbudowanie naszego życia państwowego.

Wrogie nam żywioły, obce elementy w kraju naszym zamieszkałe, a w środki pieniężne zasobne, udaremnić chcą naszą pożyczkę państwową nietylko przez swoją abstynencję, ale częstokroć nawet przez wrogą agitację. Chcą one za cenę swego udziału w pożyczce państwowej wyhandlować sobie przywileje polityczne i gospodarcze i utrzymać nadal swój monopol gospodarczy w naszym kraju. Ponieważ zaś mają w sprawach finansowych i ekonomicznych zaufanie naszego chłopa, przeto pożyczka państwowa nie idzie dotychczas na wsi tak, jakby iść powinna. A właśnie wieś nasza może i powinna dostarczyć państwu najwięcej środków finansowych. Na wsi nagromadziły się wielkie sumy pieniędzy za drogo sprzedawane produkty rolne. Po schówkach i skrytkach chowają się banknoty różnych walut, leżąc bezużytecznie, narażone na zniszczenie, kradzież, spadek wartości wskutek spekulacji kursowej i t. p. Kapitały, znajdujące się w miastach, trudniej mogą napływać na pożyczkę państwową: potrzebne są one do ustawicznego obrotu w handlu i przemyśle.

Zadaniem spółek kredytowych, zwłaszcza wiejskich, jest zmobilizowanie leżących bezużytecznie na wsi kapitałów i skierowanie ich do kas państwowych na zakup pożyczki państwowej.

Dwie drogi leżą przed spółkami kredytowemi w tej sprawie otworem: pierwsza—to lokowanie w pożyczce państwowej własnych funduszów; druga—to agitacja za podpisywaniem tej pożyczki przez włościan.

Z funduszów, będących w obrocie spółek kredytowych, które mogłyby być ulokowane w pożyczce państwowej, na pierwszem miejscu postawić należy wolne fundusze, znajdujące się w kasach spółek oraz lokaty, jakie spółki mają w bankach i instytucjach kredytowych, względnie nawet w innych papierach procentowych,

Na tem miejscu należy powiedzieć słów parę o charakterze naszej pożyczki państwowej.

Najważniejszemi jej cechami są wysokoprocentowość i krótkoterminowość oraz stosunkowo mała wysokość poszczególnych odcinków.

Co do wysokości oprocentowania, to z niektórych stron czyniono z tego powodu zarzut naszemu ministerstwu skarbu. I nie bez pewnej słuszności, gdyż 5% i to płatnych zgóry, a więc właściwie 5¹/₄%, wtedy gdy banki za lokaty nie płacą wyżej 2—3%, jest przy tej gwarancji, jaką pożyczka państwowa przedstawia, stopą bardzo wysoką. Ale tym lepszy interes robią subskrybenci tej pożyczki.

Termin pożyczki zaledwie roczny (na 1-go listopada 1919 r.) stawia ją prawie na równi z banknotem i niezmiernie ułatwia obieg tego papieru.

Również i niewielka wysokość pojedyńczych odcinków w stosunku do małej obecnie wartości pieniądza, sprzyja łatwemu obiegowi pożyczki i pozwala jej łatwo zastępować banknoty. Dekret, dozwalający na składanie kaucji rządowych i przyjmowanie podatków w pożyczce państwowej, poważnie ułatwił jej obieg.

Te wszystkie cechy naszej pożyczki państwowej czynią z niej dogodny i korzystny sposób lokaty dla funduszów wolnych spółki kredytowej, bądź to leżących beprocentowo w kasie, bądź też nizko oprocentowanych w bankach. Spółka pomnaża w ten sposób swój dochód, nie pozbawiając się możności łatwego zrealizowania tej lokaty w razie potrzeby, bądź przez sprzedaż papieru, bądź przez zastawienie go w banku, bądź nawet przez wypłaty w pożyczce dokonywane, co wrazie szerszego utarcia się jej jako banknotu w miarę zbliżania się terminu realizacji będzie rzeczą zupełnie możliwą.

Oczywiście, wymianę papierów procentowych na pożyczkę państwową, szczególnie niepewnej wartości państwowych papierów rosyjskich, o ile uda się uniknąć poważnej straty kursowej, uznać należy również za bardzo pożyteczną dla spółek kredytowych.

Nietylko jednak lokowanie wolnych funduszów obrotowych w pożyczce państwowej można zalecić spółkom.

Mogą one, niezależnie od tego, oddziaływać w kierunku powiększenia tych funduszów obrotowych, a to dwiema drogami. Są spółki kredytowe, którym nie zależy przy obecnej konjunkturze rynku pieniężnego na spłacie udzielonych członkom pożyczek. Chętnie prolongują one spłaty potrzebne za małą opłatą, albo wogóle bez opłaty.

Jeżeli pożyczki nie są udzielane na cele bądź to bezpośrednio produktywne, bądź też sprzyjające rozwojowi znajdujacego się u nas w zastoju handlu i przemysłu, względnie rzemiosła, należy uznać za wskazane energiczne ich ściąganie i przyjmowanie spłaty ich w państwowej pożyczce wojennej. Tym sposobem pewna część leniwo cyrkulujących kapitałów znalazłaby swoją lokatę w tych papierach.

Druga droga, to rozpoczęcie ponowne przyjmowania wkładów na nizki procent przez spółki wiejskie, z których wiele przyjmowanie wkładów już oddawna zaniechało. Gdyby nawet spółka opłacała od długoterminowych wkła-

dów 4%, to i tak, lokując zebrane w ten sposób kapitały w pożyczce państwowej, uzyskałaby t. zw. margę procentową przeszło 1%.

Wreszcie, gdyby spółka nie chciała, czy nie mogła angażować swoich funduszów obrotowych nawet w tak krótkoterminowym i łatwym w obiegu papierze, może się podjąć rozpowszechnienia pożyczki przez zakup pewnej ilości odcinków i rozprzedaż ich pomiędzy swych członków i klijentów. Zyskuje ona na tym handlu zawsze różnicę procentu pomiędzy terminem zakupu i sprzedaży i zyskuje to, że nawet najmniejszy grosz nie leży w jej kasie bezprocentowo.

Powstaje kwestja, czy lokata funduszów obrotowych spółki w pożyczce państwowej może nastąpić prostą decyzją zarządu spółki, czy też potrzeba na to specjalnej uchwały wyższych jej władz?

Zdaniem naszem, lokata pieniędzy w pożyczce państwowej nie może być podciągnięta pod zakup papierów procentowych o charakterze spekulacyjnym. Najprzód pożyczka ma ustalony nominalny kurs emisyjny i jak dotychczas nie podlega giełdowym wahaniom kursu, a ze względu na swoją krótkoterminowość ma raczej charakter oprocentowanego banknotu, niż papieru lokacyjnego. Wymienianie na pożyczkę pieniędzy spółkowych powinno stanowić atrybucję wyłącznie zarządu spółki: nie upłynie bowiem i dziewięć miesięcy a pożyczka stanie się znowu banknotem.

Wrazie jednak zbytniego skrupulizowania zarządu, może on sobie uzyskać ogólną uchwałę rady nadzorczej, upoważniającą go do stałej wymiany banknotów na pożyczkę i odwrotnie.

Niezależnie jednak od lokowania wolnych funduszów spółek w pożyczce państwowej, spółki kredytowe obowiązane są współdziałać z państwem w sprawie jaknajliczniejszego udziału ludności w tej pożyczce. Zarząd spółki powinien stać się doradcą finansowym ludności swojego okręgu — a nie faktor z miasteczka. Zarząd spółki kredytowej winien urządzić w swojej siedzibie szereg pogadanek, propagujących myśl lokowania zaoszczędzanych po wsiach funduszów w pożyczce państwowej, wyjaśniających korzyści, płynące z takiej lokaty i przeciwdziałających szerzonej w niektórych miejscach przeciw pożyczce agitacji.

Ale to nie wystarcza. Wielu mieszkańców wsi nie zakupuje pożyczki państwowej dlatego, że trudno im wprost zebrać się na podróż do większego miasta. Obowiązkiem miejscowej spółki kredytowej jest ułatwić im zakup przez zapisanie wszystkich chętnych do nabycia pożyczki, po-

branie od nich pieniędzy i wydelegowanie kogoś do najbliższego miasta dla dokonania zbiorowego zakupu pożyczki państwowej.

Spółki powinny pamiętać, że żądając od państwa specjalnych ulg i przywilejów, zresztą zupełnie słusznie, mają wobec niego również i specjalne obowiązki.

*M. Rapacki.*

# Nowa emisja.

Jakkolwiek daleko nam jeszcze do „normalnych“ warunków gospodarczego życia w kraju, jednak we wszystkich dziedzinach tego życia daje się zauważyć pewien ruch. Wiosna ruch ten niezawodnie spotęguje i wobec naszych zakładów pieniężnych staną nowe zadania, do których gotować się należy. Nic przeto dziwnego, że i Bank Towarzystw Spółdzielczych przystępuje do nowego kroku w kierunku utrwalenia swego bytu i zajęcia odpowiedniego stanowiska w pienięznictwie krajowem. Przetrwał najcięższe chwile wojny, strat nie poniósł lub jeżeli poniósł, to niezmiernie małe; zjednał sobie zaufanie i uznanie, a to pociąga za sobą nowe obowiązki względem otoczenia i względem przepisów ustawy.

Coraz więcej spółek kredytowych i handlowych szuka pomocy w jego zasobach, więc o środki starać się musi. Wprawdzie środki te napływają i to w znacznych ilościach, ale w postaci kapitałów, składanych na krótkie terminy. Nie zawsze zaś spółki mają możność wywiązywać się również w ciągu krótkiego czasu ze swoich zobowiązań.

Wobec tego bank musi przedewszystkiem zdobyć większe fundusze własne, to jest przedewszystkiem kapitał zakładowy, aby mieć możność operować nim swobodniej pod względem terminów. Z drugiej strony przy niezmiernie nizkiej wartości pieniędzy musi posiąść większą ilość tych funduszów. A wreszcie nie może pozwolić na to, aby jego własne fundusze nie były w sposób zdrowy i poważny ustosunkowane do funduszów obcych, które szybko gromadzą się w jego skarbcu.

Takiego ustosunkowania wymaga i ustawa Banku, gdzie przewiduje się możność zaciągania zobowiązań w sumie nie wyższej nad pięciokrotną ilość kapitałów własnych.

Wszystkie te względy każą myśleć o nowej emisji akcji Banku w sumie przynajmniej podwójnej w stosunku do dzisiejszego kapitału akcyjnego, co ma być przedmio-

tem obrad na najbliższem zebraniu ogólnem akcjonarjuszów.

Akcje Banku dzisiaj przedstawiają dużą wartość. Można za nie łatwo uzyskać około 550 marek, co stanowi, przy dzisiejszej cenie rubli, jakieś 400—410 rubli.

Bank pragnie zabezpieczyć zarazem nabywcom nowych akcji pewne oprocentowanie. Będzie zatem przyjmował wpłaty na nowe akcje w asygnatach skarbowych 5%-ej pożyczki państwowej.

Zyska na tem i skarb, gdyż pieniądze zostaną odrazu ulokowane właśnie w pożyczce państwowej, a dzisiejsi akcjonarjusze Banku będą mieli sposobność dopełnienia obowiązku obywatelskiego bez żadnego ryzyka.

Myśl zdrowa i mamy nadzieję, że nowa emisja na powyższych warunkach znajdzie chętnych nabywców.

Nawiasem dodamy, że dzisiejsze aktywy Banku przedstawiają dużą wartość, rezerwy na przeróżne niespodzianki walutowe przedstawiają się poważnie, a ostatni rok obrachunkowy (1918) wykazuje zysk czysty, który pozwoli wypłacić akcjonarjuszom po 37 m. 80 f. od jednej 250 rublowej akcji.

# Rozporządzenia władz.

## Rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące spółdzielczych stowarzyszeń kredytowych.

Na podstawie Ustawy Kredytowej (zbiór praw, tom XI, rozdział X), postanawiam, co następuje:

1) wszystkie spółdzielcze stowarzyszenia kredytowe obowiązane są najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1919 r. nadesłać do Ministerstwa Skarbu (Sekcja II, Wydział 4):

a) odpisy swych statutów wraz z zaświadczonymi przez miejscową władzę administracyjną odpisami dowodów legalizacji tychże oraz zatwierdzonych następnie zmian w statucie;

b) po dwa egzemplarze sprawozdań rachunkowych za lata 1913, 1914, 1915, 1916 i 1917 wraz z odpisami protokułów tych zebrań członków, które sprawozdania te zatwierdziły;

c) spisy członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej, wybranych na ostatniem przed wydaniem niniejszego rozporządzenia zebraniu członków — z wyszczególnieniem

imion, nazwisk, stanowiska społecznego i miejsca faktycznego zamieszkania.

2) Stowarzyszenia, założone po roku 1913 obowiązane są nadesłać wymienione w punkcie 1 lit. „b“ sprawozdania i protokuły za wszystkie lata swej działalności.

3) Sprawozdania za rok 1918 i następne należy przesyłać do Ministerstwa Skarbu wraz z odpisami protokułów przed upływem miesiąca od daty zatwierdzenia sprawozdań przez zebranie członków. Sprawozdania te winny zawierać:

a) nazwiska członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej względnie przedstawicieli (reprezentantów), jeśli zebrania członków zastąpione zostały zebraniami przedstawicieli;

b) ruch w składzie członków z wykazaniem liczby członków na początku okresu sprawozdawczego, ilości przybyłych i wykreślonych oraz pozostałych z końcem roku z podziałem według zawodu;

c) obroty na wszystkich rachunkach, wykazujące pozostałości na początku okresu rachunkowego, przychód, rozchód, i pozostałości z końcem tegoż okresu;

d) bilans oraz rachunek strat i zysków;

e) liczbę dłużników i wkładców;

f) wysokość stopy procentu, pobieranego od pożyczek i płaconego od wkładów, jakoteż stopy procentu, stosowanego do rachunków bieżących;

g) szczegółowy wykaz wydatków, poniesionych na zarządzanie sprawami stowarzyszenia;

h) sumę, do której z końcem roku sięgała odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia;

i) sprawozdania rady oraz relację komisji rewizyjnej;

j) odpis protokułu rewizji dokonanej przez przedstawiciela władzy nadzorczej lub związku, jeśli w roku sprawozdawczym miała ona miejsce.

4) Wymagane przez statut ogłoszenia winny być zamieszczane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu“.

5) O zatwierdzanie statutów nowopowstających stowarzyszeń kredytowych należy zwracać się bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu (Sekcja II, wydział 4), wskazując jednocześnie osobę, upoważnioną do zabiegania o zatwierdzenie statutu w imieniu założycieli. Statuty składa się w 2 egzemplarzach.

6) Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Minister Skarbu
(—) *Dr. Englich.*

Warszawa, dnia 23 lutego 1919 r.

## Okólnik Urzędu Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego w sprawie przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich.

Ministerstwo Skarbu
Urząd Pożyczek Państwowych
i Skarbu Narodowogo

Warszawa d. 5 marca 1919 r.

Do wszystkich Instytucji,
realizujących Polską Pożyczkę
Państwową 1918 r.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego komunikuje niniejszym, że od daty dzisiejszej znosi się wszelkie ograniczenia co do przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich (stempla 31 grudnia 1916 roku), t. j. że na równi z banknotami 500, 100, 50, 25-rublowymi mają być przyjmowane banknoty 10, 5, 3 i 1-rublowe.

Nie przyjmowane są tylko t. zw. destrukty, t. j. banknoty podarte i zniszczone, z brakującymi numerami lub podpisami.

Ze względu na wielkie rozpowszechnienie drobnych banknotów fałszywych, zaleca się wielką uwagę przy przyjmowaniu wpłat, gdyż cała odpowiedzialność za przyjęcie takich banknotów ciążyć będzie na instytucjach i urzędach, które je przyjęły.

Urząd Pożyczek Państwowych
i Skarbu Narodowego

Dyrektor *J. Karpowicz.*

# Z rynku pieniężnego.

W ubiegłym miesiącu lutym na naszym rynku walutowym dokonywano dość znacznych obrotów przy usposobieniu tak dla rubli, jak i dla koron, wobec stałej obfitości rozporządzalnego materjału, w dalszym ciągu przeważnie słabem.

Pięćsetrublówki rozpoczęły miesiąc kursem 132 m. i przez pierwszy tydzień wahały się pomiędzy tą ceną a 135 m., następnie kurs ich począł się obniżać i 17-go spadł do 120 m.; 20-go obracano pięćsetkami znów po cenach wyższych—od 134 do 129½, 21-go po 127½ m., później—do końca lutego—w granicach 127—131 m., ostatniego zaś dnia miesiąca płacono za nie 128½ m.

Obroty sturublówkami, jak zwykle, były o wiele mniejsze. Na początku sprawozdawczego miesiąca płacono za nie po 137 m., następnie coraz niżej, a mianowicie 17-go do 124 m.; 20-go obracano setkami znów wyżej do 138 m., później do końca miesiąca w granicach od 131 do 134, 28-go lutego zaś po 132 m.

Banknoty drobne na początku miesiąca chętnie były nabywane po cenach od 2 do 4 m. wyższych od pięćsetrublówek, w końcu jednak—wobec obfitości ich na rynku—stosunek cen zmienił się i płacono za nie do 2 m. mniej, niż za pięćsetrublówki.

Tysiącrublowe banknoty „dumskie" również uległy dalszej zniżce. Miesiąc rozpoczęły one kursem 95 m. i w pierwszych jego dniach podniosły się do 98 m., począwszy jednak od 4-go lutego zaczęły się obniżać i spadły 18-go do 76½ m. Następnego dnia kurs ich podniósł się do 86 m., lecz 21-go płacono za nie znów tylko 82 m., później do końca miesiąca wahały się w granicach 81½—85½ m., miesiąc zaś zakończyły ceną 82 m. 25 f.

Za 250-rublowe banknoty „dumskie" płacono od 2 do 3 m. niżej, niż za takie tysiącrublowe. „Kierenki" (banknoty 40 i 20-rublowe) nabywano na początku lutego po 89 m., w połowie do 60 m., w końcu zaś miesiąca można było za nie osiągnąć do 70 m.

Za ukraińskie karbowańce na początku lutegop łacono 95 m., następnie niżej, do 75 m. W drugiej połowie miesiąca, wobec trudności komunikacyjnych z Ukrainą, pokup na karbowańce znacznie zmalał i cena ich spadła do 70—68 m., to znaczy niżej od „kierenek".

Za ruble wschodnie osiągano 1 m. 90 f. do 1 m. 95 f.

Obroty koronami w ubiegłym miesiącu były duże. Luty rozpoczęły one kursem 54 m. 25 f., utrzymując się przy tej cenie przez pierwsze kilka dni, następnie w końcu pierwszego tygodnia obniżyły się do 53 m. 30 f. i wahały się w granicach 53.30—53.50 do ostatnich dni miesiąca, kiedy spadły w dalszym ciągu, zakańczając luty kursem 49 m. 60 f. za 100 koron.

W sprawozdawczym miesiącu zwiększyły się znacznie obroty frankami i funtami przy kursach stale podnoszących się. W końcu lutego płacono za franki francuskie do 2 m., za funty angielskie do 50 m., wobec 41 m. 75 f. i $41^1/_2$ m. w końcu stycznia.

Na rynku papierów procentowych w miesiącu sprawozdawczym w dalszym ciągu dawała się odczuwać przewaga zaofiarowania, a co za tem idzie—i zniżka kursów. Polska Pożyczka Państwowa pochłania nietylko wolne kapitały, w ten sposób znakomicie się oprocentowujące, lecz i te, które pochodzą z realizacji walorów hipotecznych, których posiadacze zamieniają je na Polską Pożyczkę Państwową również dla lepszego oprocentowania.

$4^1/_2$% listy ziemskie rozpoczęły miesiąc kursem $187^1/_2$—189 m., następnie zaczęły się obniżać i w połowie lutego spadły do 169.25; w drugiej połowie miesiąca nastąpiła pewna poprawa kursu, a mianowicie: 19-go za listy ziemskie płacono do 178 m., następnie zaś aż do końca miesiąca w granicach $175^1/_2$—177 m.

4%-wymi listami ziemskimi dokonywano bardzo niewielu tranzakcji. W końcu sprawozdawczego okresu można było za nie osiągnąć około 150 m. za 100 rb. nominalnej wartości.

5% listy m. Warszawy rozpoczęły miesiąc kursem 186 m. i w pierwszym tygodniu, ulegając ogólnemu prądowi zniżkowemu, spadły do 179 m. 75 f., następnego jednak już dnia, t. j. 8-go lutego, płacono za nie znów do 184 m., potem wahały się w granicach od $184^1/_2$ do $187^1/_2$ m. do końca miesiąca, który zakończyły kursem 185 m. 25 f.

Za $4^1/_2$% listy m. Warszawy na początku sprawozdawczego miesiąca płacono 174 m., następnie przez dłuższy czas w granicach od 169 do 171 m., w końcu zaś lutego nieco niżej, do 167 m. 25 fen.

6% obligacje m. Warszawy — rublowe nabywano na początku miesiąca po 196, następnie do $199^1/_2$, później zaś w granicach od 195 do 197 do końca miesiąca, kiedy można było za nie osiągnąć po $193^1/_2$ m.

Za 6% obligacje m. Warszawy — markowe osiągano 94 do $94^1/_2$ m. za 100 nominalnej wartości, za $5^1/_2$% — rublowe—165 m., za $4^1/_2$% we t. zw. kanalizacyjne 150 do 151 m.

Prowincjonalnymi listami zastawnymi obroty nieduże i rzadkie. Kursy ich w końcu lutego można określić, jak następuje: łódzkie 5% — 135, takież $4^1/_2$% — 125, częstochowskie — 145, kaliskie — 140, kieleckie — 145, lubelskie — 160,

łomżyńskie — 140, piotrkowskie — 140, płockie — 160, radomskie — 140, siedleckie — 140, suwalskie — 130; 4½% listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego—100—wszystko w markach za 100 rubli nominalnej wartości.

Z rosyjskich papierów procentowych kupowano drobne ilości 4% serji państwowych, płacąc za nie mniej więcej tyleż lub nawet nieco wyżej, niż za banknoty „dumskie" tysiącrublowe. Za 4% rentę państwową chciano płacić 85 m. za 100 rb. nominalnej wartości.

Na rynku walorów dywidendowych w dalszym ciągu panuje cisza. W końcu sprawozdawczego miesiąca można określić cenę akcji Tow. K. Rudzki i Sp. na 325 m., akcji Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein na 360 m., akcji Banku Handlowego w Warszawie 460 m., akcji Tow. Zakładów Żyrardowskich — 475 m., akcji Tow. Handl. - Przem. Ł. J. Borkowski na 275 m.

Ceny monet złotych tak się przedstawiają;

| | w końcu lutego | w końcu stycznia |
|---|---|---|
| za 100 rb. złotych płacono banknotami m. | 740 | 710 |
| „ 100 m. „ „ „ „ | 345 | 315 |
| „ 100 k. „ „ „ „ | 300 | 275 |

Za ruble srebrne płacono w końcu lutego po 3 m. 20 f. wobec 3 m. w końcu stycznia.

Ceny przekazów pieniężnych w Zurychu:

| | *równa* | *10/2 1919 r.* | *13/12 1918 r.* |
|---|---|---|---|
| na Berlin | 123.45 | 57.15 | 56.— |
| „ Paryż | 100.— | 89.15 | 89.50 |
| „ Wiedeń | 105.01 | 28,— | 30.50 |
| „ Londyn | 25.23 | 23.04 | 23.25 |
| „ New-York | 518.26 | 488.— | 488.— |
| „ Amsterdam | 208-32 | 201.40 | 207.50 |
| „ Włochy | 100.— | 76.10 | 75.75 |
| „ Szwecję | 138.89 | 137.50 | 141.50 |
| „ Rosję | 266.68 | 56.— | 75.— |

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie paryskiej:

| | *12/2 1919 r.* | *28/10 1918 r.* |
|---|---|---|
| 3% renta francuska | 64.70 | 62.— |
| 5% poż. ros. 1906 r. | 59,— | 63.— |
| 3% „ „ 1896 r. | 38.— | 40.— |

*H. G.*

# Wiadomości.

## I. Pieniężnictwo.

*Ustawa* z dnia 28 lutego 1919 r. *w sprawie nazwy monety polskiej.* Art, I. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty", którego setna część nazywa się „grosz". Art. II. Dekret z dnia 5 lutego 1919 r. w sprawie jednostki monetarnej waluty polskiej uchyla się. Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy powierza Sejm ministrowi skarbu. Art. IV. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rezolucja komisji: Sejm poleca ministrowi skarbu, aby zarządził oznaczenie jednostki monetarnej małą literą „z", zaś groszy małem „g" bez dalszych dodatków.

Ustawę tę wraz z rezolucją Izba przyjęła jednogłośnie.

---

„Złoty" ma odpowiadać wartości jednego franka.

---

*Banknoty polskie.* Do Paryża wyjeżdżają upełnomocnieni delegaci ministerstwa skarbu, celem poczynienia zamówień na papier i klisze, potrzebne do drukowania banknotów polskich.

Papier, użyty do druku banknotów, będzie w takim gatunku, aby trudno było go podrobić. To samo odnosi się do rysunku, jak i znaków wodnych. Ewentualne falsyfikaty będą bardzo łatwe do rozpoznania. Rząd polski dlatego czyni zamówienia w Paryżu, że francuskie fabryki klisz są najlepsze w świecie.

Będą drukowane noty, opiewające na 1 złoty, 2, 5, 10, 20, 100, 500 i 1000 złotych, Czyni się starania, aby pierwsze banknoty ukazały się w obiegu już przy końcu maja r. b.

---

*Zakaz wwozu rubli i marek.* Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zakazujące wwozu i przesyłania w paczkach pocztowych i listach w granice Państwa Polskiego znaków pieniężnych (banknotów) w walucie rosyjskiej i niemieckiej. Podróżni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozu sumy, nie przekraczającej 400 m., względnie 200 rb. W wypadkach wyjątkowych ministerstwo może stosować pewne zwolnienia. Sumy, przewożone wbrew powyższym ograniczeniom, będą w całości konfiskowane.

---

Sejm zatwierdził *ustawę*, zaproponowaną przez posła Głąbińskiego, *w sprawie pupilarności pożyczki.* Brzmi ona:

„Papiery (asygnaty) pożyczki państwowej z dnia 30 października 1918 r. (Nr. 14 „Dz. Pr.“) mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Mogą one być przeto używane dla lokacji kapitałów osób, pozostających pod opieką lub kuratelą, niemniej kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucji cywilnych i wojskowych, oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych.“

---

*Stan emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 10 marca 1919 roku.*

| | |
|---|---|
| Otrzymano z Berlina marek polskich . . | 1.299.211.000,— |
| Otrzymano z drukarni w Warszawie m. pol. | 216.000.000,— |
| | M. 1.515.211.000,— |
| Spalono przed 11/11 1918 r. . . . . . . | „ 4.176.000,— |
| Pozostałość w Centrali wynosi *) . . . | „ 275.731.131.134,— |
| Pozostałość w Oddziałach wynosi. . . | „ 65.088.775,— |
| W obiegu znajduje się . . . . . . . . | M. 1.170.215.091,— |
| Dnia 11/11 1918 r. obieg wynosił . . . | „ 880.150.867,50 |
| Od dnia przejęcia Kasy wypuszczono . | M. 290.064.223,50 |

---

Dyrekcja *Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej* upoważniona została na mocy dekretu z d. 8 lutego r. b. („Dziennik Praw“ Nr. 14) do przygotowania w Warszawie oraz do puszczenia w obieg dalszych 250 miljonów marek polskich ponad sumę 500 miljonów, wskazanych w art. 3 ustawy Kasy z d. 7/XII r. z.

Dyrekcji służy w danym wypadku prawo emisji nietylko 500-markowych odcinków, lecz także i mniejszych, podług swego uznania, stosownie do potrzeb rynku pieniężnego.

---

*Fałszywe 50-markowe banknoty* Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, których pewna ilość znajduje się w obiegu, różnią się od prawdziwych tem, że kreski obramienia na banknotach fałszywych są szerzej rozstawione, niż na prawdziwych. Ponadto falsyfikaty mają następujące numery serji: 5542719, 2542717, 8342717, 3542717, 654277, 5642513, 6542712, 8542716, 2542718.

---

*) W tej sumie bardzo zniszczonych 45.000.000,—. m.

Dnia 1 marca r. b. zostały rozpoczęte czynności *Izby Rozrachunkowej przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej* w Warszawie. Narazie należy do Izby Rozrachunkowej dwanaście banków prywatnych i Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Statut Izby Rozrachunkowej, opracowany przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przejrzany przez Związek Banków, został zatwierdzony przez p. ministra skarbu dnia 10 lutego r. b.

Posiedzenia Izby Rozrachunkowej odbywać się będą dwa razy dziennie.

---

*Izby rozrachunkowe.* W celu zobrazowania czynności Izby rozrachunkowej w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej opisują sfery bankowe działalność Izby rozrachunkowej przy Banku Rzeszy Niemieckiej.

„W rannych godzinach zjawiają się przedstawiciele Banku Rzeszy oraz 17 innych banków i porządkują zobowiązania firm, wręczone im przez Kasę Główną lub Wydział Wekslowy odnośnego banku i wręczają podsumowane wykazy przedstawicielom firm. Ci sprawdzają je ze swoimi wykazami i zwracają ze swoimi podpisami. Przedstawiciele banków zjawiają się następnie z wykazami oraz materjałami (czekami i t. p.) do swych banków, gdzie następuje sortowanie.

W południe na posiedzeniu Izby zwracają oni nieprzyjęte przez bank dowody płatnicze zainteresowanym. O godzinie 4 odbywa się posiedzenie ostatnie, na którem już się nie przyjmuje i nie wręcza nowych dowodów płatniczych, a jedynie zwroty dowodów, nie będących w porządku, a wręczonych na posiedzeniu drugiem. Po wyprowadzeniu salda na korzyść lub ciężar danego banku i uzgodnieniu wszystkich czeków debetowych i kredytowych, jak również stwierdzeniu, że rozrachowujący się posiadają odnośne należności na rachunkach swych w Banku Rzeszy, kierownik Izby podpisuje formularze czekowe i oddaje do wydziału rachunków przekazowych do zaksięgowania.

Od r. 1908 dokonywa się w Berlinie codziennie za pośrednictwem „Berliner Kassen-Verein“ rozrachunek czeków około 90 domów bankowych. We Włoszech Izby kompensacyjne istnieją od r. 1881. Wpływy ich wynosiły w 1906 r. 50 miljardów lirów, z czego skompensowano $45^1/_2$ miljarda. We Francji obroty czekowe są nieznaczne. W Austrji obrót czekowy przybrał większe rozmiary od czasu wprowadzenia pocztowej kasy oszczędności, czyli od roku 1883. W r. 1910 obrót ten wynosił 14 miljardów koron. W Niemczech wprowadzono obrót przekazowy i pocztowy w ru-

chu pocztowym w r. 1909, zaś w 1914 r. wprowadzono tenże obrót, we wzajemnym ruchu czekowym Austrji, Węgier Szwajcarji i Niemiec.

*(Wiad. Bank.).*

---

Została zatwierdzona ustawa państwowej instytucji obrotu pieniężnego pod nazwą: *„Pocztowa kasa oszczędności"*.

Siedzibą dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędnościowej jest Warszawa, W miarę potrzeby powstawać będą oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności w innych miejscowościach państwa polskiego.

Działalność pocztowej kasy oszczędnościowej obejmuje: 1) przyjmowanie i wpłatę wkładek oszczędnościowych; 2) obrót przekazowy: czekowy i kliryngowy; 3) kupno i sprzedaż państwowych papierów wartościowych; 4) inkaso wekslowe; 5) eskontowanie papierów wartościowych wylosowanych; 6) przekazywanie sum za granicę państwa; 7) przekazywanie papierów wartościowych i t. p.

Jako zbiornice Pocztowej Kasy Oszczędnościowej występują wszystkie urzędy pocztowe.

Wszystkie władze i instytucje państwowe cywilne i wojskowe, autonomiczne, powiatowe, municypalne, kościelne i wyznaniowe mają uskuteczniać wypłaty za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej.

Ze „Statutu organizacyjnego Pocztowej kasy oszczędnościowej" podajemy następujące ważniejsze postanowienia: § 6 w sprawie obrotu przekazowego (czekowego i kliryngowego) obowiązują zasady następujące:

1) każda osoba fizyczna, pełnoletnia i osoba prawna, a więc: instytucje, korporacja i t. p. może uczestniczyć w obrocie przekazowym, o ile pisemnie zgłosi uczestnictwo i złoży wkładkę zasadniczą w wysokości na razie 100 marek lub koron.

4) uczestnikom obrotu przekazowego służy prawo wypowiedzenia lub wystąpienia z uczestnictwa; jego składkę zasadniczą zwróci mu Pocztowa Kasa Oszczędnościowa w ciągu dni 15 po otrzymaniu wypowiedzenia.

8) Pocztowa Kasa Oszczędnościowa otwiera rachunek kliryngowy każdemu uczestnikowi, któremu służy prawo dowolnej dyspozycji pieniędzmi, wpłaconymi na jego konto; może on mianowicie: a) przekazać część lub całą sumę sobie samemu lub osobie trzeciej, zamieszkałej w Państwie Polskiem; b) żądać kupna papierów państwowych lub tych papierów, które Pocztowa Kasa Oszczędnościowa w osobnym spisie proponuje; c) przekazywać pewną kwotę poza granice Państwa Polskiego, bądź w formie przeasygnowania, bądź

przekazem pocztowym lub listem pieniężnym; na rachunek każdego uczestnika mogą być uskuteczniane wypłaty poza granicami Państwa Polskiego w instytucjach, z któremi Pocztowa Kasa Oszczędnościowa pozostaje w stosunkach.

10. Pieniądze z rachunków przekazowych będą się procentowały w stosunku na razie 2 od sta rocznie.

11. Przekazy (czeki), wystawione w obrocie przekazowym, oraz dokumenty i t. p. — wolne są od opłat stemplowych.

12. Za korzystanie z obrotu przekazowego (czekowego i kliryngowego) pobierane będą osobne opłaty: a) opłata manipulacyjna, narazie 6 fen. lub hal. od każdej czynności w rachunku uskutecznionej, (wkładka, przekaz, dopisanie, obciążenie i t. p.); b) prowizja od obrotu narazie w kwocie jednej czwartej od tysiąca.

16. Zbiornice Pocztowej Kasy Oszczędnościowej (urzędy pocztowe) pobierać będą wynagrodzenie narazie w kwocie jednego feniga lub halerza za każdą wkładkę w obrocie przekazowym.

W sprawie obrotu oszczędnościowego obowiązują następujące ważniejsze przepisy:

§ 7. 1) każdy, a więc i małoletni, może wnieść wkładkę oszczędnościową, w którymkolwiek urzędzie pocztowym, najniższą kwotę wkładkową stanowi jednostka waluty obowiązującej; 4) ogólna suma wkładek na jedną książeczkę może wynosić narazie tylko 5.000 m. lub koron; 5) wszelkie wypłaty i wpłaty Pocztowej Kasie Oszczędności mogą być uskuteczniane w którymkolwiek urzędzie pocztowym państwa polskiego; 7) wysokość stopy %-wej od znajznajdujących się w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, oszczędności ustanawia się narazie na 3 od sta rocznie; 9) jeżeli suma wkładek i odsetek przewyższy kwotę 5.000 m. lub koron, nadwyżka nie ulega oprocentowaniu.

§ 8. Sumy, lokowane w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, poza gotówką, konieczną dla wypłat, wynikających z obrotu przekazowo-oszczędnościowego, winny być użyte: a) na udzielanie krótkoterminowych, najwyżej trzymiesięcznych kredytów bankom oraz innym instytutucjom na rachunek bieżący; b) na udzielanie pożyczek na zastaw papierów państwowych; c) na eskontowanie kuponów papierów państwowych; d) na rachunek weksli, eskontowanych przez banki lub inne instytucje i e) na kupno papierów państwowych.

---

*W sprawie ściągnięcia do kraju oszczędności rodaków naszych z Ameryki.* W grudniowym zeszycie „Odbudowy Kraju“

p. Kazimierz Mokrzycki podaje projekt, aby za pośrednictwem odpowiednich urządzeń pocztowych ściągnąć od miljonów wychodźców naszych w Ameryce oszczędności, które w ciągu pięciu lat wojny poczynili i których z powodu przerwy w komunikacji nie mogli przekazywać do kraju.

P. Mokrzycki określa sumę ich na podstawie obliczeń, poczynionych przed wojną, w przybliżeniu na sześć miljardów koron.

Uwzględniwszy tę okoliczność, że zarobki w Ameryce podniosły się trzy a w niektórych gałęziach przemysłu nawet pięciokrotnie, kwota ta nie zdaje się daleko odbiegać od rzeczywistej, jeżeli się zważy, że w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie żyje około 4 miljonów naszych rodaków.

„Koresp. Polsk. Tow. Handl." słuszną czyni uwagę, iż „gdyby oszczędności te dostały się na czas do rąk rządu polskiego, mógłby on wypłacić je w kraju w monecie obiegowej, a dolary, uzyskane tą drogą, użyć za podkład dla naszej waluty bez potrzeby zaciągania pożyczki zagranicznej."

---

Przed wojną w kołach bankowych oceniano *galicyjski obieg koron* na 400 do 500 miljonów.

---

*Akcyjny Bank Związkowy*, ze względu na rozszerzenie zakresu działalności instytucji, *podwyższa kapitał zakładowy* narazie do wysokości 2,5 miljona koron.

---

*Czechy.*

*W sprawie waluty.* W Nr. 44 krakowskiego dziennika „Czas", w artykule „Korony a sokoły w Czechach", została poruszona kwestja nadzwyczaj aktualna, która winna zwrócić na siebie uwagę naszego rządu, a w pierwszym rzędzie ministerstwa skarbu.

Autor artykułu podaje do wiadomości, iż za przykładem Jugosłowian państwo czeskie, w celu skontyngentowania narodowych znaków płatniczych, przeprowadza ostemplowanie banknotów koronowych w granicach państwa czeskiego.

W celu przeprowadzenia tej operacji Czesi zamknęli granicę przed importem koron, zabraniając nawet instytucjom bankowym ściągania ich wierzytelności z poza granic państwa czeskiego.

Ciekawy zarazem i godny zwrócenia uwagi jest projektowany w Czechach sposób konwersji, połączony z za-

prowadzeniem waluty krajowej, nie obniżający wartości nominalnej pieniądza dotychczasowego, przyczyniający się zaś do zmniejszenia obiegu. Sposób ten ma jakoby polegać na zaprowadzeniu jednostki monetarnej krajowej „Sokół“ o wartości teoretycznej franka, przyczem wymiana ostemplowanych koron czeskich na „sokoły“ ma nastąpić w ten sposób, że za 2 korony czeskie otrzymać się ma 1 sokół efektywny i 1 sokół w postaci pożyczki państwowej o wartości nominalnej 1 sokoła, tak, że istotne wykupienie koron czeskich nastąpi na podstawie prawie równi monetarnej, przyczem tylko 50 proc. wypłaconymi zostaną w obligacjach państwowych.

*„Gazeta Warszawska“.*

---

*Przeciw polityce finansowej Czech.* Pisma wiedeńskie w fachowych artykułach stwierdzają, iż nadzieje czeskiego ministra skarbu Raszyna, związane ze stemplowaniem banknotów koronowych, zupełnie chybiły.

Przestemplowane korony czeskie nie zdołały pozyskać stałego kursu zagranicznego i po zwyżce spadają coraz bardziej, przyczem obniżają kurs koron austrjackich.

Podobno państwa neutralne mają zaprotestować przeciwko ostemplowaniu banknotów w Czechach. Jeżeli interwencja ta będzie bezskuteczna, to państwa neutralne zerwą wszelkie stosunki handlowe z Austrją i Węgrami.

---

Jak donosi „Morgenzeitung“, *rząd czeski* nosi się z zamiarem wprowadzenia, przed ostatecznem wprowadzeniem waluty frankowej, *tymczasowej waluty własnej.* W tym celu przedstawiciele rzeczypospolitej czesko-słowackiej udali się do Paryża i Londynu, gdzie mają pertraktować o zawarcie pożyczki.

Wiadomość powyższą podajemy z zastrzeżeniem. (Red.).

---

Jak komunikują „Narodni Listy“, czeskie ministerjum finansów podjęło *akcję przekazania złota rządowi*, znajdującego się w posiadaniu osób prywatnych, dla utworzenia zapasu złota. Również wielkim bankom czeskim i ich oddziałom złoto będzie odebrane.

Każdy może sprzedawać rządowi złoto i ozdoby wszelkiego rodzaju za cenę normalną.

---

*Słowiańszczyzna południowa.*

Dr. Fryderyk Ploj, prezes południowo-słowiańskiej komisji likwidacyjnej, oświadczył, że *rząd południowo-słowiański*

*wprowadza* obecnie na całym terenie państwa *walutę denarową*. Przygotowawczym krokiem dla tego będzie ostemplowanie banknotów koronowych dla obliczenia, jak wiele znajduje się ich w obiegu. Z tem samem prawem, według którego w swoim czasie rząd austrjacko-węgierski na terenie okupacyjnym ustanowił kurs 2 denary za 1 koronę, obecnie rząd południowo-słowiański wprowadza stosunek $2^1/_2$ korony za 1 denar. Prawo do tego daje mu suwerenność państwa jugo-słowiańskiego.

---

*Austrja niemiecka.*

Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza następujące *rozporządzenie* wykonawcze rządu *w sprawie zakazu przywozu banknotów banku austrjacko-węgierskiego* i przekazywania pieniędzy w walucie koronowej do Austrji niemieckiej.

1) W ruchu pocztowym z zagranicy i z państw, powstałych na obszarze dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, dopuszczalne są tylko zwykłe listy otwarte i zwyczajne próbki towarowe oraz polecone karty korespondencyjne, jak również dzienniki i przekazy pocztowe do wysokości 100 koron.

2) Przychodzące do niemieckiej Austrji pakiety pocztowe mają być bez wyjątku poddawane gruntownej rewizji. Wobec tego wszystkie pakiety pocztowe, nadchodzące z państw narodowych, mają być skierowywane do odnośnych pocztowych urzędów kontrolujących.

3) W towarowym ruchu kolejowym wszystkie przesyłki pocztowe mają być bez wyjątku na stacji odbiorczej otwierane i poddane gruntownej rewizji przez funkcjonarjuszy urzędu cłowego, a gdzie ich niema, przez funkcjonarjuszy kolejowych w obecności odbiorcy lub jego zastępcy.

---

*Niemcy.*

Od dnia 9 listopada r. z. *w budżecie państwowym* Niemiec okazał się niedobór w sumie około $2^1/_2$ miljarda marek.

---

*Rosja.*

*W Rosji* sowieckiej wszystkie prywatne domy i *kantory bankierskie* zostały *zlikwidowane*.

---

*Francja.*

W Izbie Deputowanych poseł Peret, sprawozdawca komisji budżetowej, przedstawił obecne *położenie finansowe Francji*.

Deficyt tegoroczny wynosił 20 miljardów franków. Budżet roczny Francji z 5 miljardów, jakie wynosił przed wojną, podniesie się do 18 miljardów.

W dalszym ciągu swego przemówienia sprawozdawca zaleca utworzenie *finansowego Związku Narodów*, wykazując, że bez takiej instytucji małe narody, jak Belgja, Serbja, Rumunja, Polska, Jugo-Sławja i Czechy, nie znalazłyby zasobów, koniecznych dla swej odbudowy państwowej.

---

Dla pokrycia kosztów wojennych *Francja* projektuje zaprowadzenie *podatku od kapitałów*. Obliczają, że podatek ten przyniesie skarbowi około 50 miljardów franków,

---

*Włochy.*

Komunikat urzędowy podaje do wiadomości, że *włoski dług publiczny* wzrósł od r. 1914 z 15 do 48 miljardów lirów. Do tej cyfry nie włączono długów, zaciągniętych zagranicą, ani też długów bieżących.

---

„Echo de Paris" domaga się, aby *państwa Ententy skasowały ruble* celem uniemożliwienia kurjerom bolszewickim wykupywania żywności na zachodzie. Kurjerzy ci przywożą z sobą ogromne masy rubli, nie mających żadnej wartości. Pismo żąda, aby nawiązano w tej sprawie porozumienie z państwami skandynawskiemi, które zaczęły już organizować samoobronę i nie przyjmują pieniędzy rosyjskich.

---

*Rumunja.*

W najbliższym czasie zostanie wypuszczona *w Rumunji pożyczka wewnętrzna.* Cyfra pożyczki będzie nieograniczona, stopa procentowa 4, kurs al pari. Panuje jednomyślne przekonanie, że pożyczka ta znajdzie jaknajszersze poparcie społeczeństwa, ponieważ w kraju gotówki jest bardzo wiele, a banki nietylko nie płacą przeważnie procentów od wkładów, ale, przeciwnie, żądają opłacania pewnych kwot za przechowywanie pieniędzy.

Emisyjny Bank Narodowy wykazuje puszczonych w obieg przeszło 2 miljardy lei. Niemcy pozostawili po sobie przeszło 2 miljardy banknotów rumuńskich, przez nich wypuszczonych.

Do tego dodać należy kolosalne sumy banknotów koronowych na Bukowinie i w Siedmiogrodzie oraz przynaj-

mniej 600.000.000 rubli w Besarabji. Znawcy obliczają to wszystko razem na olbrzymią sumę przeszło 11 miljardów lei, podczas gdy Wielkiej Rumunji ze wszystkiemi połączonemi prowincjami wystarczyłaby do obrotu czwarta część tej sumy. Wielką troską rządu rumuńskiego jest wyszukanie sposobu zmniejszenia ilości pieniędzy papierowych, a następnie skierowanie zbędnych kapitałów na drogę produkcji.

Niebawem przybędzie nowe źródło dalszego wzrostu gotówki, stojące w związku z reformą agrarną, t. j. przymusowe wywłaszczenie dóbr koronnych, martwej ręki i własności prywatnej, wzamian za odpowiednią indemnizacją papierową.

---

Według oświadczenia Bonar Law'a w Izbie Gmin, *kredyty udzielone przez Anglję* państwom sprzymierzonym podczas wojny doszły do sumy 1683 mil. funtów, z czego na Rosję wypada 568 miljonów, na Francję 425 miljonów, na Włochy 345 miljonów, na kolonje angielskie ogółem 218 miljonów, na różne drobne państwa razem 127 miljonów.

---

*Giełda pieniężna w Londynie* uchwaliła, że w poczet jej członków nie może być przyjęty żaden obywatel niemiecki, niemiecko-austryjacki, węgierski ani też turecki.

---

*Stany Zjednoczone* na skutek uchwały senatu ogłosiły t. zw. *pożyczkę zwycięstwa* w wysokości 7 miljardów dolarów.

---

Z Waszyngtonu donoszą, iż opublikowano tam *zakaz operacji giełdowych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.*

---

*Kredyty amerykańskie.* Stany Zjednoczone wyznaczyły kredyt 18 miljonów dla Czechosłowaków, 40 miljonów dla Belgji, 100 miljonów dla Francji, 20 miljonów dla Włoch. Ogółem dotychczasowy kredyt dla sprzymierzeńców wynosi 8,842,657,000. Łącznie kredyt dla Czechosłowaków wynosi 35 miljonów.

---

*Ogólne zebranie akcjonarjuszów Banku Towarzystw Spółdzielczzch* ma się odbyć w d. 22 marca. Wobec tego jednak, że na porządku dziennym będą sprawy związane ze zmianą ustawy, do czego jest potrzebna obecność akcjonarjuszów, posiadających conajmniej 4000 akcji, a zgro-

madzenia takiej ilości osób jest w dzisiejszych warunkach trudne do osiągnięcia, *zebranie to*, zgodnie z 59 artykułem ustawy Banku, *odbędzie się w d. 12 kwietnia 1919 r.*

## II. Rolnictwo.

*Polski Państwowy Bank Rolny.*

Rada Ministrów uchwaliła opracowany przez Wydział Reform Agrarnych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych statut Polskiego Państwowego Banku Rolnego.

Głównem zadaniem nowej instytucji finansowej będzie udzielanie kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego i niewypowiedzialnego 1) rolnikom bezrolnym i małorolnym na kupno ziemi, oraz 2) na różnego rodzaju meljoracje rolne, na wzniesienie budowli przy komasacji, kolonizacji i t. p. Prócz tego Bank będzie wydawał pożyczki przejściowe na przeprowadzenie parcelacji większych majątków i na meljoracje, poprze również działalność parcelacyjną i meljoracyjną instytucji i stowarzyszeń o charakterze użyteczności publicznej, a to przez udział w ich kapitałach zakładowych i udzielanie pożyczek przejściowych. Bank Rolny będzie mógł wreszcie nabywać w razie potrzeby grunta w celu ich rozprzedaży między drobnych nabywców.

Kapitał zakładowy Banku Rolnego, wniesiony jednorazowo przez Skarb Państwa, stanowić będzie 25 miljonów marek. Prócz tego Bank otrzymywać będzie od skarbu corocznie conajmniej miljon marek. Pożyczek udzielać będzie głównie ze środków, otrzymanych z emisji listów zastawnych do ogólnej wysokości sumy wydanych pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych. Bankowi przyznano prawo emitowania (w ściśle określonej w stosunku do kapitału zakładowego sumie) listów zastawnych, zabezpieczonych całym majątkiem Banku jeszcze przed faktycznem wydaniem pożyczek.

Wszelkie operacje Banku wolne są od opłat stemplowych, sądowych i t. p.

Bliższe warunki wydawania pożyczek, przyjmowania wkładów, emisji listów zastawnych, zasady kupna nieruchomości etc. zostaną ustalone przez radę Banku, a zatwierdzone przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z ministrem Skarbu. Warunki te będą we właściwym czasie podane do ogólnej wiadomości.

Kierowanie sprawami Banku należy pod zwierzchnictwem M. R. i D. P. do rady Banku i dyrekcji. Rada Banku liczy 15-tu członków i składa się w połowie z członków,

wybranych przez sejm, w połowie z nominacji władzy zwierzchniej państwowej, która również mianuje dyrektorów Banku, oraz z przedstawiciela M. S.

---

Koło meljoracyjne przy Stow. Techników obliczyło w przybliżeniu, że *meljorowanie* samej tylko *Polski* etnograficznej, rozłożone na lat 50, wymagać będzie około *dwustu miljonów marek rocznie.*

---

Ostatni jarmark nasienny wykazał, że w Królestwie Kongresowem jest *nadmiar niektórych gatunków nasion roślin ogrodowych.* Koło wytwórców nasion organizuje przeto wywóz ich do tych dzielnic Polski, które nie pokrywają własnych potrzeb oraz zagranicę.

Ponieważ sezon zakupu nasion już się rozpoczął, Koło otworzyło biuro rejestracji nasion, przeznaczonych na zbyt, przy ulicy Bagatela 3, w kancelarji warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Producenci krajowi nasion oraz dostawcy nasion wyłącznie krajowych, życzący sobie sprzedać tą drogą nasiona, winni zgłaszać posiadane partje nasion do biura z podaniem ich ceny, ilości, pochodzenia, odmiany i t. p.

---

W sezonie wiosennym drobna własność może uzyskać *superfosfat* wyłącznie za pośrednictwem Związku Kółek Rolniczych.

---

*Instytut doświadczalny dla maszyn i narzędzi rolniczych.*

W „K. P. T. H." p. Pawlikowski pisze, że wobec braku i drożyzny robotników rolnych, a obok tego wielkich strat w inwentarzu żywym, staje się niezbędnem zmechanizowanie uprawy roli zarówno w wielkich jak małych gospodarstwach.

Ponieważ samemu rolnikowi trudno zorjentować się wśród wielu reklamowanych maszyn i narzędzi rolniczych, jakie konstrukcje dla jego gospodarstwa byłyby najodpowiedniejsze, oraz co od tychże maszyn w danych warunkach wymagać można, przeto koniecznem jest utworzenie Instytutu doświadczalnego dla maszyn i narzędzi rolniczych. Głównem zadaniem instytutu byłoby badanie praktycznego zastosowania oraz rentowności wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi rolniczych i udzielanie rolnikom odnośnych informacji, oraz organizowanie konkursów i wystaw. Projektowany instytut prowadziłby nadto statystykę importów i za-

potrzebowania naszych rolników na narzędzia rolnicze i na tej podstawie projektowałby nowe fabryki, jakie u nas powstać powinny oraz przygotowywałby materjały dla ustaw ochronnych i ceł.

---

Królewskie Towarzystwo Rolnicze w Anglji zgromadziło kapitał 150,000 Ł na *zakup bydła zarodowego*, które ma być przeznaczone do dyspozycji zniszczonych okolic Francji, Belgji i Serbji. Główny wydział holenderskiego urzędu handlarzy bydłem wystąpił z inicjatywą zebrania kapitału w celu zakupu bydła dla Belgji.

---

Według źródeł urzędowych, *zapasy pszenicy w Stanach Zjednoczonych* w dn. 1 listopada 1918 r. wynosiły 274,925,910 buszli, t. j. $2^1/_2$ raza więcej, niż w roku 1917, i o 51,928,071 buszli więcej, niż 1 czerwca 1918 r.

---

Holenderskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu, że spodziewają się tam, iż ostatni *zbiór pszenicy* będzie największy, jaki dotąd zapamiętano. Obliczają go na 765 miljonów korcy.

---

## III. Przemysł.

Tow. Przemysłowców polskich zainicjowało zorganizowanie *stałej delegacji w Paryżu dla ochrony interesów przemysłu* naszego podczas kongresu. Jest to bardzo wskazane, ponieważ wszystkie państwa będą miały swoje delegacje, które wykażą straty wojenne i wezmą udział w rozdziale surowców, potrzebnych dla przemysłu. Prócz tej delegacji stałej mają być utworzone delegacje tymczasowe dla utrzymania kontaktu między reprezentacją polską w Paryżu a krajem. Prezesem stałej delegacji przemysłu polskiego będzie p. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Tow. Przemysłowców.

---

Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone i Francja utworzyły „*Międzynarodową komisję zaopatrywania*“ z siedzibą *w Londynie* dla dostarczania Europie surowców, wyrobów gotowych, maszyn i t. d., potrzebnych do odbudowy i podjęcia zniszczonego życia ekonomicznego krajów europejskich.

Komisja posiada ku temu wszelkie warunki, mianowicie: rozporządza dostatecznymi kapitałami, tonnażem oraz środkami przewozowymi.

Za pomocą skupu koncentruje w swych rękach surowce, maszyny i t. d.

Przy komisji zorganizowane zostały t. z. „Departamenty narodowe“ poszczególnych krajów, reprezentujące interesy tychże. Najkorzystniej obecnie postawione są Departamenty dla odbudowy Francji i Belgji.

W wyższej znacznie mierze niż dla obu tych krajów konieczną jest pomoc Komisji dla Polski, która pod względem bogactwa stoi bezwzględnie niżej od tych dwóch państw, a co się tyczy zniszczenia, spowodowanego wojną, to w porównaniu z Francją, gdzie na 86 departamentów 10 jedynie zostało zrujnowanych, kraj nasz przedstawia się o wiele gorzej.

Zorganizowania podobnej instytucji przy Międzynarodowej Komisji Zaopatrywania dla spraw Polski podjął się Polski Komitet Narodowy w Paryżu.

Dopóki jednak nie została stworzona formalnie ta urzędowa placówka interesy Polski w Londynie reprezentuje Polska Agencja Handlowa i Finansowa.

Utrzymując stały kontakt z krajem informuje ona rządy sojusznicze o potrzebach ekonomicznych Polski oraz przygotowuje w jaknajszerszym zakresie grunt dla przyszłych stosunków handlowo-przemysłowych angielsko-, a częściowo, i amerykańsko-polskich.

---

Ogłoszono „Dekret w przedmiocie przeznaczenia 75 miljonów marek na *ulgowe pożyczki dla przemysłowców*“ o brzmieniu następującem:

„Art. 1. W dążeniu do ożywienia przemysłu polskiego, zniszczonego przez okupantów, zezwala się Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej przeznaczyć 75 miljonów marek na ulgowe pożyczki dla przemysłowców, bez zachowania przepisów, zamieszczonych w punkcie a § 5-go ustawy kasy. Lista przemysłowców, którzy mogą korzystać z kredytu ulgowego, winna być sporządzona przez ministerjum przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerjum skarbu. Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej może odmówić kredytu firmie, zamieszczonej na liście, bez podawania motywów. Warunki specjalne korzystania z kredytu ulgowego dla przemysłowców winny być zatwierdzone przez ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu.

„Art. 2. Wykonanie tego dekretu powierzono ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Dan w Warszawie, d. 8-go lutego 1919 r.

Punkt a § 5-go ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej brzmi, jak następuje:

§ 15. Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej nie wolno wydać ani jednego biletu, nie zabezpieczonego całkowicie złotem, licząc 2,784 marki za kilogram złota, albo następującemi wartościami:

a) wekslami, złożonemi do dyskonta, albo na zabezpieczenie kredytu w rachunku bieżącym, przytem weksle muszą mieć conajmniej dwa podpisy i żyro jednego z banków polskich, posiadającego w Kasie kredyt; do terminu płatności weksli nie może brakować więcej nad 4 miesiące.

---

*W Piasecznie* powstała staraniem kapitalistów miejscowych *fabryka sierpów, kos i szabel.*

---

Przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego utworzono *Ogólnokrajowy Związek właścicieli browarów.* Do Związku przystąpiło narazie 42 uczestników.

---

Wśród zarządów niektórych związków i cechów w Sosnowcu wyłoniły się projekty otwarcia *warsztatów spółkowych dla uruchomienia*, choćby częściowo, *rzemiosł.*

Spółki takie tworzyć będzie 10 członków fachowców z udziałami po 1500 m. każdy. Co do wykonywania zamówień spółki takie będą pozostawać w kontakcie ze spółkami pokrewnych sobie zawodów lub rzemiosł.

---

*Górnictwo polskie.*

„Kupiec" powtarza za „Gazetą Ludową" notatkę pewnego górnika, w której ten ostatni zwraca uwagę na to, że po przyłączeniu Górn. Śląska do Państwa Polskiego Polska zajęłaby trzecie miejsce w rzędzie państw, wydobywających węgiel. Do dziś stoją na pierwszem miejscu w świecie węglowym Stany Zjednoczone, które wydobywają 40 proc. całej produkcji węglowej, Anglja 25%, Niemcy 19%, tak, że te trzy kraje wydobywają 84% węgla w świecie. Pozostałe 16% przypada na Francję, Belgję, Austrję i t. d. Wydobywano bowiem: (po 1000 tonn) Niemcy 143.168 i 33.035 brunatnego, Anglja 262,690, Francja 36.874 i 749 brunatnego, Austrja 15.339 kamiennego i 38.035 brunatnego, Belgja 23.705 kamiennego, Rosja 10.013 kamiennego i 13.546 brunatnego. Ameryka sama wydobyła 428.362 (po 1000 tonn). Robotników, zatrudnionych pracą górniczą, było: w Ameryce 2 miljony, w Anglji 1.200 tys., w Niemczech 562.300, we Francji 23.000 i t. d., tak, że na czwartem miejscu stoi

Francja z 23.000 górników, a na trzeciem Niemcy z półmiljona górnikami. W górnictwie westfalsko-nadreńskiem pracuje niemniej jak sto tysięcy Polaków, na Górnym Ślązku także 100 tysięcy i w Galicji 10 tysięcy górników. Polska więc dziś już zatrudnia po Stanach Zjednoczonych i Anglji najwięcej robotników w górnictwie.

---

*Niemiecki kapitał w Rosji.* Do Berlina przyjechała specjalna delegacja od rządu bolszewickiego, która ma zaproponować niemieckim kapitalistom i przemysłowcom wziąć na siebie prowadzenie niektórych przedsiębiorstw przemysłowych, zarekwirowanych przez władze bolszewickie. Dla wzmocnienia choć części przemysłu rosyjskiego Niemcy powinni dać maszyn za 100 mil. rubli.

---

Jeden z wielkich domów handlowych nowojorskich wydał niedawno obliczenie *światowej produkcji cukru surowego (trzcinowego).* Według obliczeń tych przedstawia produkcja cukru w poszczególnych częściach świata cyfry następujące:

| Rok | 1917/18 | 1916/17 | 1915/16 |
|---|---|---|---|
| | cyfry w centnarach | | |
| Europa (Hiszpanja) | 120.000 | 90.700 | 84.500 |
| Ameryka . . . . | 114.361.700 | 111.906.300 | 106.756.800 |
| Azja . . . . . , | 113.866.300 | 99.257.100 | 91.399.000 |
| Afryka . . . . . | 10.780.600 | 10.454.000 | 10.236.000 |
| Australja . . . . | 8.817.700 | 5.856.600 | 4.993.600 |
| Razem . . . | 247.946.300 | 227.564.700 | 213.569.900 |

Znamienny jest wzrost produkcji cukru surowego we wszystkich częściach świata. Główną rolę grało tu usiłowanie zastąpienia w konsumcji cukru burakowego z Europy, którego dowóz uniemożliwiła wojna, a który nie wystarczał nawet dla pokrycia zapotrzebowania tych krajów, w których go produkowano. Ilość produkcji azjatyckiej zbliżyła się w ostatnim roku do ilości produkcji amerykańskiej, pomimo że produkcja na Kubie podniosla się o 4 miljony

cetnarów; z drugiej strony jednak wzrosła również nadzwyczajnie produkcja w Indjach angielskich i na Jawie, a mianowicie o 14 miljonów w stosunku do zeszłego, a o 24 miljony w stosunku do zaprzeszłego roku.

Według „Hamburger Fremdenblatt", przemysłowcy cukrowniani w Magdeburgu szacują *światową produkcję cukru buraczanego* w kampanji r. 1917/18 na 349.000.000 cetnarów, w porównaniu do 341.000.000 c. w 1916/17.

*Kroacka Rada narodowa* wydała ważne zarządzenie *w sprawie przemysłu drzewnego,* na podstawie którego wszelkie przedsiębiorstwa dla przemysłu drzewnego, pracujące w Chorwacji i Sławonji, muszą mieć główną siedzibę w tych krajach. Rozporządzenie to wydano w celu unarodowienia przedsiębiorstw przemysłowych, w których współdziała często obcy kapitał. Wskutek tego zarządzenia postanowiło kilka towarzystw akcyjnych dla przemysłu drzewnego, mających dotychczas siedzibę w Wiedniu i Budapeszcie, przenieść się do miast chorwackich.

Rząd rumuński zarządził przymusową *likwidację* wszystkich *przedsiębiorstw,* w których zaangażowane były kapitały obywateli Niemiec i Austrji, pochodzenia niemieckiego i węgierskiego.

Według doniesienia „Ingineer", udało się w Anglji wyprodukować *naftę wprost z węgla kamiennego.* Próby były tak udatne, że już znalazły one zastosowanie zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i rządowych. Utworzyło się towarzystwo akcyjne, które zamierza przystąpić w Indjach angielskich do budowy fabryk nafty z węgla kamiennego.

## IV. Handel.

Ze względu na przyznany nam dostęp do morza zapoznanie się teoretyczne ze wszystkiemi zagadnieniami, wchodzącemi w zakres handlu międzynarodowego i żeglugi, winno być najbliższem naszem zadaniem. W tym celu należałoby powołać do życia *Instytut dla handlu międzynarodowego i żeglugi* na wzór istniejących w Anglji i w Niemczech i otoczyć go opieką rządową. W Instytucie należałoby utworzyć

archiwum z wycinków prasy, dotyczących handlu międzynarodowego i żeglugi, giełdy wszystkich krajów, rynków handlowych i t. p.

Archiwum takie byłoby, między innemi, źródłem informacji dla przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu. Instytut winien zorganizować statystykę wymiany międzynarodowej, wydział polityki handlowej, wydział żeglugi oraz kursa przygotowawcze 2-letnie dla kandydatów na wybitniejsze stanowiska w omawianej dziedzinie pracy.

*(Koresp. Polsk. Tow. Handl.).*

---

Tow. „Rozwój“ w Warszawie powołało do życia nową placówkę gospodarczą, a mianowicie: „*Dom handlowy Tow. „Rozwój*“, na podstawach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, z udziałami po 500 m. Dom handlowy nawiązał już stosunki z Ameryką, Francją i Anglją oraz Polakami, zamieszkującymi Kaukaz i południową Rosję.

---

Zorganizowano *dom handlowy* eksportowo-importowy z działalnością na *Gdańsk i Brześć Litewski,* z centralą w Warszawie.

---

Założona została kooperatywa urzędników państwowych. Członkami jej mogą być wszyscy urzędnicy i stali pracownicy instytucji państwowych polskich.

---

*Żydowski związek kupców* w Warszawie uchwalił utworzyć komisję do sprawy zawiązania stosunków handlowych *z krajami ententy.*

---

*Z powodu* wprowadzenia *monopolu zbożowego* rządowego i związanych z nim ograniczeń handlu zbożem i nasionami oleistemi, wiele kółek rolniczych uchwaliło operacje zbożowe zawiesić do czasu ustalenia się normalnych warunków gospodarczych w kraju.

---

Ministerstwo skarbu postanowiło wprowadzić *monopol tytoniowy* w całem Państwie Polskiem. Dyrekcja i organizacja monopolu została powierzona p. Seeligerowi z Krakowa, który niebawem przeniesie się do Warszawy.

---

*Organizacja handlu jajami.* W Krakowie utworzony został Związek spółek hodowców drobiu p. n, „Jaje“, który wziął sobie za zadanie skoncentrowanie na drodze koope-

ratywy handlu jajami i zaopatrywanie w jaja centr. konsumcyjnych, w pierwszym rzędzie Krakowa, Zagłębia chrzanowskiego i Ślązka. Ponadto będzie związek popierać hodowle drobiu przez wprowadzenie rasowych i nośnych gatunków kur, przez urządzanie fachowych kursów.

*Czechy.*

*Izby handlowe w państwie czesko-słowackiem* łączą się w jeden związek, obejmujący wszystkie izby na terenie państwa.

W Pradze zostało założone towarzystwo *wywozu chmielu.* Pozatem planuje się założenie wielkiego syndykatu wywozowego, w którym mają uczestniczyć producenci chmielu i kupcy chmielowi. Zadaniem syndykatu ma być baczenie, aby chmiel był wywożony nadal jedynie wzamian za kompensaty w naturze i aby kupcy czescy występowali na rynkach w odpowiedniem czasie, w celu uniezależnienia się od niemieckiego handlu chmielem.

*Anglja.*

*Zniesienie zakazów wywozu.* Z Anglji donoszą, że zniesiono wszystkie dotychczasowe ograniczenia co do *wywozu towarów z Anglji do Słowiańszczyzny Południowej* (Jugo-Sławji).

*Ameryka.*

Wszystkie przepisy, dotyczące życia przemysłowego i handlowego, wydane podczas wojny, zostały w Ameryce skasowane w d. 1 stycznia r. b. W ten sposób *wolny handel* został przywrócony w tych samych ramach, co i przed wojną.

## V. Różne.

*Nowe urzędy pocztowo-telegraficzne* uruchomiono w następujących miejscowościach: Aleksandrów Kujawski, Biała Podlaska, Grajewo, Grodziec, Krasnosielec, Lututów, Łochów, Nowe Miasto nad Pilicą, Radzyń, Serock, Siemiatycze (grodzieńska), Sobolew, Szreńsk, Staniszyn, Szczuczyn, Wieruszew, Ząbkowice, Zegrze, Białobrzegi, Konin i Włodawa.

*Fuzja związków.* Centralny Związek Kółek rolniczych w Kongresówce i Towarzystwo Kółek rolniczych ze Związkiem ekonomicznym Kółek rolniczych w Galicji uchwaliły połączyć się w jedną organizację.

*W Poznaniu* powstał *Bank dla handlu bydłem.* Oprócz tego utworzył się tam „Polski związek handlarzy bydła".

---

Na wzór Danji i Norwegji powstała *w Szwecji nowa instytucja finansowa,* której zakres działania ma być podzielony na cztery główne działy: 1) rachunkowy, 2) informacyjny, 3) administracyjno-kierowniczy oraz 4) ściśle bankowy.

Dział pierwszy obejmie projektowanie, prowadzenie i zamykanie ksiąg rachunkowych przedsiębiorstw prywatnych, towarzystw akcyjnych, przedsiębiorstw handlowych, stowarzyszeń przemysłowo-handlowych i t. p. Podejmuje się też w razie potrzeby udzielenia wszelkich wskazówek, wchodzących w zakres prowadzenia ksiąg. Wydział ten będzie posiadał swój organ w celu informowania i wyjaśniania wszelkiego rodzaju stosunków handlowo-przemysłowych, wydawania opinji o zagadnieniach natury ekonomicznej, układaniu tablic statystycznych i t. d.

Do działalności działu informacyjnego będzie należało udzielanie na żądanie firm informacji o stanie majątkowym i sposobie prowadzenia danego przedsiębiorstwa. W tych wypadkach, gdy finansiści pragną wejść we wzajemne stosunki z istniejącemi lub projektowanemi firmami, dział rachunkowy ułatwi obu stronom należyte przeprowadzenie spraw rachunkowych i innych zawodowych przy zachowaniu jednak ścisłej dyskrecji.

Na wypadek przerwy w kierownictwie przedsiębiorstw z jakiegokolwiekbądź powodu, dział trzeci, t. j. administracyjno-kierowniczy podejmie się bezstronnego bez zmian kierowania całością, lub—też postara się, o ile będzie potrzeba, o należyte i celowe zmiany. Dział ten będzie posiadał pewne prawa odnośnie rozporządzania kapitałem i wydawania zarządzeń natury ekonomicznej.

Czwarty oddział, ściśle bankowy, ma za zadanie dostarczanie przemysłowcom kapitału obrotowego, potrzebnego do zakupywania odpowiednich towarów i surowców,

---

W niemieckiej konstytuancie w Weimarze minister finansów, dr. Schiffer, wykazał, iż ogółem *koszty wojenne niemieckie* wyniosły 161 miljardów marek. Na podstawie pobieżnych obliczeń potrzeby bieżące Niemiec wynoszą 19 miljardów marek rocznie.

---

Obliczenia angielskie wykazują wielki *spadek ilości bydła w świecie* i tak: ilość wołów zmniejszyła się o 28 mil., baranów o 54,5 mil., świń o 32,5 miljona.

Na kongresie pokoju określono *pretensje państw sprzymierzonych* od Niemiec do odszkodowania wojennego na sumę 280 miljardów marek.

---

„Le Matin“ zastanawia się w jednym z ostatnich numerów nad tak ważną dziś dla całego świata *sprawą powrotu do stosunków normalnych*; żywi on bardzo optymistyczne w tym względzie nadzieje i sądzi, że stosunki normalne powrócą już około r. 1921. Równowaga między popytem a podażą zależy w pierwszym rzędzie od równowagi wywozu i dowozu, skoro więc tonnaż światowy będzie mógł zaspakajać ogólne potrzeby, powrócą stosunki normalne.

I tak, straty marynarki handlowej koalicji, państw centralnych i neutralnych wynosiły podczas wojny około 25 miljonów tonn; wybudowano w tym czasie 15 mil. ton. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przed r. 1914 tonnaż światowy wzrastał około 3 i pół miljona tonn rocznie. Pozostałoby więc conajmniej około 24 mil. tonn do wyrównania, a przy najpilniejszej nawet pracy doków europejskich, amerykańskich i japońskich nie mogą one produkować więcej, niż 8 do 10 miljonów tonn rocznie, trzeba zatem 2 lub 2 i pół lat do unormowania stosunków.

*„Gazeta Rolnicza“.*

---

*Światowa produkcja siarki* w r. 1917 wyniosła około 800.000 tonn, z czego na Włochy wypada 400.000 tonn, na Stany Zjednoczone 300.000 t., na Japonję 50.000 t., reszta na inne kraje z Hiszpanją na czele. Konkurencja Stanów Zjednoczonych staje się coraz groźniejszą dla Włoch, które dotychczas trzymały palmę pierwszeństwa. System produkcji amerykańskiej jest dużo ekonomiczniejszy i tańszy, dzięki czemu może on w przyszłości nawet w Europie konkurować z Włochami.

---

# Wskazówki praktyczne.

Od kierowników wszelkich instytucji, których działalność związana jest z obrotami pieniężnymi bez względu na to, czy mamy do czynienia ze sklepem, handlem, warsztatem, fabryką, bankiem i t. p. wymagane są: 1° ciągła kontrola nad wpływem, odpływem i pozostałością gotówki w kasie, i 2° przechowywanie tejże gotówki w sposób dający możliwie największą rękojmę zabezpieczenia od kradzieży lub pożaru. Jeżeli warunki te są nieodzowne w interesach

prywatnych, których właściciele chętnie stosują się do nich, chociażby dla własnego spokoju, to o ileż konieczniejszem jest przestrzeganie ich w instytucjach społecznych, rozporządzających kapitałami cudzymi. Wyjątku z tej reguły nie mogą stanowić i drobne spółki kredytowe, o nich też słów kilka powiedzieć chcemy.

Czynności kasowe w spółkach kredytowych winny być prowadzone z zastosowaniem następujących przepisów:

1) na wszelkie sumy, wpłacane do kasy lub wypłacane z tejże, księgowy wypisuje asygnację przychodową lub rozchodową i po podpisaniu jej przez członka zarządu, oddaje ją skarbnikowi, przyczem do asygnacji przychodowych załącza w miarę potrzeby pokwitowanie, z którem postępuje się, jak niżej;

2) skarbnik przyjmuje lub wypłaca pieniądze z kasy wyłącznie na mocy asygnacji, przyczem osobom wpłacającym pieniądze wydaje załączone przez księgowego do asygnacji przychodowych pokwitowanie, opatrując je podpisem swoim: osoby odbierające gotówkę z kasy kwitują z odbioru na blankietach asygnacji;

3) po uskutecznieniu poboru lub wypłaty, skarbnik zapisuje asygnację do księgi kasowej, którą prowadzi niezależnie od księgowego;

4) księgowy wciąga obroty kasowe do księgi głównej (dziennik—główna) przed zakończeniem czynności biurowych na zasadzie odpisów asygnacji z grzbietu asygnarjusza, zapisując odpowiednie cyfry na ciężar lub dobro rachunku kasy;

5) kończąc czynności biurowe, księgowy i skarbnik porównywują pozostałości rachunku kasy w księdze głównej i w księdze kasowej i szukają przyczyn różnicy, jeżeli różnica ta zachodzi;

6) skarbnik przechowuje u siebie asygnacje do chwili przeprowadzenia rewizji kasy przez organy zarządzające lub kontrolujące, poczem oddaje je za pokwitowaniem księgowemu, a ten załącza je do dokumentów kasowych za okres bieżący.

Tak prowadzone czynności kasowe dają możność ciągłej kontroli skarbnika przez księgowego i odwrotnie, a tych obydwóch przez członków zarządu, a przez to samo są oni zmuszeni do prowadzenia ksiąg bez zaległości.

Przechowywaną w kasie gotówkę skarbnik winien segregować według wartości odcinków, z odcinków zaś jednakowej wartości — ułożyć paczki po 100, 200 i t. d. marek, rubli, koron. Mając w ten sposób uporządkowane pieniądze,

skarbnik lub osoba upoważniona do sprawdzenia stanu kasy zawsze będą mieć możność uczynienia tego szybko i dokładnie. Większość spółek posiada do przechowywania pieniędzy i dokumentów szafy żelazne, ogniotrwałe. Szafy te zaopatrzone są paroma zewnętrznymi zamkami z dwoma garniturami kluczy.

Pierwszy garnitur kluczy powinien znajdować się w ręku dwóch osób, to znaczy, że jeden klucz posiada skarbnik, drugi zaś prezes lub który z członków zarządu. Drugi garnitur kluczy należy oddać na przechowanie do któregoś z banków, lub w ostateczności przechowywać je w mieszkaniu jednego z członków zarządu, ale nigdy nie należy ich pozostawiać w kasie spółki, gdyż, zgubiwszy chociaż jeden z kluczy, uniemożliwia się wszelki dostęp do kasy, a tem samem i możność dostania się do schowanego w niej drugiego garnituru kluczy.

# Ostatnie wydawnictwa.

W krótkiej broszurce „*W sprawie waluty*" dr. Zygmunt Karpiński omawia sposób usunięcia chaosu walutowego za pomocą zastąpienia trzech rodzajów monet, kursujących u nas w kraju, własnym systemem pieniężnym.

Biorąc za podstawę naszej jednostki monetarnej wartość franka, p. Karpiński twierdzi, iż jedyną drogą, która nas może doprowadzić do faktycznego zrównania naszej jednostki monetarnej z frankiem, jest oparcie zamiany rubli, marek i koron na kursie giełd zagranicznych.

Przyjmując dla łatwości obrachunku możliwie prosty stosunek zamienny, otrzymamy:

100 rubli = 80 lechom *) = 80 frankom
100 marek = 60 „ = 60 „
100 koron = 30 „ = 30 „

Zrozumiałem jest iż przeprowadzenie konwersji według powyższej zasady nie ustala stosunku równowartościowego między frankiem a naszą jednostką monetarną raz na zawsze, gdyż kurs waluty każdego państwa zależny jest od ukształtowania się bilansu płatniczego danego kraju.

---

*) Praca d-ra Karpińskiego wydana została bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu z d. 5 lutego r. b. i z tego powodu autor używa na określenie naszej jednostki monetarnej nazwy „Lech". Zmiana nazwy, uchwalona przez Sejm, jest w tym wypadku jedynie rzeczą formalną i dlatego broszurka niniejsza nie traci na aktualności.

Sposób wyżej podany jest prosty i zrozumiały. Ma tę zaletę, iż przez zamianę mniejszych jednostek na większe wpłynie on na zmniejszenie ilości znaków obiegowych, co korzystnie odbije się na sanacji naszych stosunków pieniężnych.

Prócz tego celem ograniczenia ilości znaków obiegowych, a co zatem idzie celem zapobieżenia dewaluacji ich i związanej z nią drożyźnie, koniecznem jest uniemożliwienie dopływu obcych pieniędzy z zagranicy przez zakaz wwozu obcych monet oraz ostemplowanie znajdujących się już obecnie w Polsce.

Niezbędnem jest również określenie ilości, jaką jednej osobie będzie wolno przedłożyć do wymiany na lechy w ściśle oznaczonym terminie.

Resztę, jaka zostanie w kraju po upływie terminu zamiany, należy traktować jako dewizy obce, które mogą być w każdej chwili sprzedane na giełdzie krajowej lub też w celu uniknięcia spekulacji niemi i związanych z tą operacją strat, powinno przejąć państwo, wydając za nie procentowe obligacje, amortyzowane w przeciągu szeregu lat.

W końcu broszurki autor zaznacza, że „techniczne przeprowadzenie konwersji oddane być może tylko Bankowi Polskiemu, koniecznem jest przeto, aby równocześnie z reformą walutową przyjęta została ustawa Banku Polskiego“. *M. K.*

---

*Z literatury ekonomicznej.* Jako odbitka z „Pracy Społecznej“ wyszła praca prof. Z. Ludkiewicza p. t. „Postulaty programu agrarnego w Polsce Zjednoczonej“.

Jako odbitki z „Ekonomisty“ wyszły w jednej książce: „Z dziejów polskiej myśli ekonomicznej“ 3 prace: Edwarda Strasburgera—Historja doktryn ekonomicznych w Polsce niepodległej, St. A. Kempnera—Idee społeczno-gospodarcze Polski porozbiorowej i Stefana Dziewulskiego — Piśmiennictwo polskie ekonomiczne w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu“.

---

Związek galicyjskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wznowił po paromiesięcznej przerwie wydawnictwo organu swego p. n. „*Odrodzenie*“. Redakcja zaznacza, że pismo będzie wychodziło nadal, jako dwutygodnik, a najbliższem dążeniem jest przetworzenie go na tygodnik.

W Nr. 1 r. b., rozpoczęto drukowanie artykułu d-ra Francjszka Koniecznego: „Waluta polska czy międzynarodowa?“

Zarząd Banku Towarzystw Spółdzielczych zaprasza pp. akcjonarjuszów Banku na doroczne

# Zebranie Ogólne

wyznaczone w pierwszym terminie na dzień **22 marca 1919 r., w sobotę, na godz. 5-tą po południu,** w domu Banku przy ul. Jasnej 1.

Na porządku obrad są następujące sprawy:

1. wybór przewodniczącego;
2. odczytanie protokułu poprzedniego Ogólnego Zebrania;
3. rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Banku oraz projektu podziału zysków za rok 1918;
4. rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1919;
5. wniosek o powiększenie kapitału akcyjnego Banku;
6. wniosek o zmianę §§ 3, 38, 53 i 54 ustawy Banku;
7. wybory: *a*) 1 członka Zarządu na 3 lata
   *b*) 5 członków Rady na 3 lata
   *c*) 2 kandydatów do Rady na 3 lata
   *d*) 5 członków Komisji Rewizyjnej na 1 rok.

Punkty 5-y i 6-y porządku obrad wymagają obecności akcjonarjuszów, reprezentujących osobiście lub przez pełnomocnictwa conajmniej 4000 akcli (§ 58 ustawy).

**W razie nie zebrania się w pierwszym terminie Akcjonarjuszów, reprezentujących dostateczną dla prawomocności zebrania ilość akcji, w myśl § 59 ustawy, zwołane będzie na dzień 12 kwietnia 1919 r. powtórne Zebranie Ogólne z tym samym porządkiem obrad.**

**Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.**

Uprasza się spółki, posiadające akcje Banku, o piśmienne zawiadomienie, kto będzie przedstawicielem ich na Zebraniu akcjonarjuszów, aby można było zawczasu przygotować karty wejścia. Akcjonarjusze prywatni mogą otrzymywać karty wejścia za zgłoszeniem się w Banku na zasadzie listy akcjonarjuszów.

Za redaktora: Mieczysław Mosiewicz.

Wydawca: Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy-Świat 22